Nr. 273 (3833) Warszawa, CZWARTEK 26 Września 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Przebrała się miarka

Już po ukazaniu się sławetnego „Dna oka" wskazaliśmy, że podobne wystąpienia marsz. **Piłsudskiego** tylko dobijają sanację. O ironjo! Sanacja bez Piłsudskiego jest zerem, nazwisko jego jest jej jedynym kapitałem, z którego ona żyje, słowa jego są jej potrzebne jak deszcz dla usychającej ze spiekoty rośliny. Ale każde jego odezwanie się kompromituje sanację i pogłębia przepaść między nią a społeczeństwem. Nic tedy dziwnego, że warszawska prasa sanacyjna prawie nic nie napisała o ostatnim artykule Piłsudskiego, ale za to obszernie rozpisuje się o artykule tow. **Daszyńskiego**, który zamieściła w całości. Jak w Trybunale Stanu, sądzącym p. Czechowicza, mowę Piłsudskiego usunęło w cień druzgocące oskarżenie tow. **Libermana**, tak też artykuł Daszyńskiego przysłonił sobą artykuł Piłsudskiego.

Prasa sanacyjna, półsanacyjna i endecka, w sposób demagogiczny i perfidny usiłuje odwrócić uwagę opinji od istotnych i najważniejszych punktów artykułu Daszyńskiego a wyławia jedynie „sensację" jaką ma być wizyta czerwcowa u Piłsudskiego i iniciatywa ze strony tow. Daszyńskiego. Mimo wyraźnego oświadczenia Daszyńskiego, że nikt go nie wysyłał do Belwederu do wyrażania jego zapatrywań, wroga nam prasa bałamuci opinję, jakoby PPS. upoważniła tow. Daszyńskiego do jego kroku. Zbyteczna tłómaczyć, że **niema w tem ani słowa prawdy.** Pogląd zaś tow. Daszyńskiego na sprawę większości sejmowej, złożonej z B. B. i lewicy znany był nadługo przed wizytą czerwcową i — jeśli się nie mylimy — ogłoszony był przez Daszyńskiego na łamach „Robotnika".

Pozostawmy więc wrogiej nam prasie jej tanie uciechy, a zwróćmy uwagę na doniosłe momenty polityczne, zawarte w artykule Daszyńskiego.

Najważniejsze jest — zdaniem naszem — stwierdzenie przez Daszyńskiego faktu, **przemilczanego dyskretnie przez Piłsudskiego**, a mianowicie, że propozycja Daszyńskiego co do utworzenia wiekszości sejmowej spotkała się z odmową Piłsudskiego. Fakt ten Piłsudski musiał pominąć milczeniem, gdyż w przeciwnym razie musiałby wyjaśnić w swym artykule, dlaczego odmówił, a następnie — jaki istnieje związek między propozycją Daszyńskiego a dziwacznym pomysłem niedoszłej konferencji, zaprojektowanej przez Piłsudskiego. Można wierzyć lub nie w możliwość i celowość utworzenia większości, proponowanej przez Daszyńskiego. Partja nasza nie widzi żadnej drogi, prowadzącej do takiej większości. Ale odrzucenie wszelkiej myśli o większości sejmowej i wszelkiej próby jej urzeczywistnienia **ze strony kierownika Państwa**, potwierdza jeszcze raz, że Piłsudski organicznie nie cierpi parlamentaryzmu, że współpraca między nim a jakimkolwiek parlamentem jest wyłączona. Tow. Daszyński podkreśla z naciskiem, że Piłsudski nienawidzi Sejm i gardzi nim, że nienawidzi cały Sejm i wszystkich posłów. A usłużna i sprzedajna prasa sanacyjna, która wciąż narzeka na słabość Sejmu z powodu braku wiekszości, bezmyślnie potakuje Piłsudskiemu pełna oburzenia za zdemaskowanie jego taktyki przez Daszyńskiego.

Cóż — jeśli idzie o Piłsudskiego — są warte takie czy inne projekty zmiany konstytucji? Do jakiej konstytucji dostosuje się jego natura, jego umysłowość, nie uznająca dla siebie żadnych wiezów prawnych?

Ktoby jeszcze żywił jakieś wątpliwości pod tym względem, ten wyzbędzie się ich po przeczytaniu artykułu obu marszałków. W świetle tych artykułów ujawnia się dopiero, cała **potworność** rządowej propozycji konferencji „budżetowej". Była to zwykła pułapka na posłów. Jak można na propozycję marszałka Sejmu co do utworzenia większości sejmowej odpowiedzieć propozycją odebrania Sejmowi jedynego prawa, jakie mu jeszcze pozostawiono, prawa do kształtowania budżetu wedle jego woli i kontroli nad budżetem? Toż to są kpiny w żywe oczy! Toż w pomyśle tym nienawiść do Sejmu kojarzy się z bezgraniczną jakąś złośliwością! Dowcipki z czarną kawą, chorym żołądkiem i „sprawą kanapową", rozmazane w wonnym sosie „fajdanizmu", nie odwrócą uwagi od tej tragicznej — zaiste! — prawdy, że człowiek, któremu dostała się nieograniczona w Polsce władza, igra sobie z przedstawicielstwem narodowem, lekceważąc — jak dodaje Daszyński — konstytucję i obowiązujące ustawy Państwa.

Nikt tedy w takim stopniu, co marszałek Daszyński nie rozumiał i nie czuł jak usprawiedliwiona była odmowa stronnictw wzięcia udziału w konferencji rządowej. Chodziło tu przecież o zaostrzenie sytuacji, o zaognienie stosunków między Rządem a Sejmem, a nie o „usprawnienie" prac budżetowych. Gdy konferencja nie doszła do skutku, rolę jątrzenia spełnił artykuł Piłsudskiego.

Niewątpliwie: tow. Daszyński nie napisał swej odpowiedzi z lekkiem sercem. Ileż to lat wspólnej pracy i wspólnych walk łączyło obu tych ludzi! Ileż miłości i podziwu miał Daszyński dla Piłsudskiego i jakże często dawał temu wyraz! A jeżeli teraz z pod pióra jego padają surowe, cierpkie słowa pod adresem Piłsudskiego, to dlatego — zaprawdę! — iż przebrała się już miara dozwolonego. Interes Polski, jeżeli ona nie ma się stoczyć na poziom Grecji z „Pięknej Heleny", wymagał odprawy, udzielonej Piłsudskiemu przez Daszyńskiego.

Że wymiana artykułów, ta swoista forma „parlamentaryzmu" polskiego czasów dzisiejszych, pogorszyła jeszcze stosunki między Rządem a Sejmem, to jest to wyłącznie zasługa Piłsudskiego, której mu nikt nie odmówi.

J. M. B.

OŚWIADCZENIE NOWEGO PREMJERA LITEWSKIEGO

KOWNO, 25 września (PAT). Nowy premjer Tubialis dziś wieczorem udzielił wywiadu przedstawicielom prasy, w którym oświadczył, że prezydent republiki w życiu politycznem państwa litewskiego odgrywa pierwszą rolę. Dalej Tubialis oświadczył, że głównem zadaniem nowego rządu będzie skonsolidowanie polityczne i ekonomiczne sytuacji państwowej. Rząd przeprowadzi cały szereg reform w celu zrealizowania istniejącej konstytucji, wybory do samorządu i t. d. Prócz tego będzie przygotowana ustawa o wyborach na prezydenta republiki i do sejmu. Stopniowo będzie przygotowane rozwiązanie zagadnienia stanu wojennego, cenzury i prasy. Polityka zagraniczna Litwy pozostanie bez zmiany. Centralnem zagadnieniem będzie, jak dotychczas, Wilno. Co się tyczy przyczyny dymisji Waldemarasa, to znajduje się ona w związku z pewnym rozdźwiękiem, jaki wynikł pomiędzy b. premjerem a jego współpracownikami z powodu zasad współpracy. Prezydent państwa rozwiązał kryzys na na korzyść równoprawnej współpracy w gabinecie.

DYMISJA GABINETU STREERUWITZA

Wiedeń, 25 września. (PAT.). Gabinet Streeruwitza podał się do dymisji.

Wiedeń, 25 września. (PAT.). Dymisja gabinetu Streeruwitza przyszła niespodzianie dziś o godz. 19-ej. Jeszcze w południe sądzono, że pogłoski o przesileniu nie sprawdzą się. Popołudniu obradowało stronnictwo Związku Chłopskiego, przyczem ujawniło się, że znaczna część tego klubu jest przeciwna kanclerzowi Streeruwitzowi, zarzucając mu, iż nie posiada dostatecznego autorytetu, aby przeprowadzić w parlamencie reformę konstytucji. W tych warunkach postanowił kanclerz Streeruwitz podać się do dymisji i zaproponował jako swego następcę **b. kanclerza i prezydenta policji Schobera.** Wszystkie stronnictwa większości uznały słuszność powodów, które skłoniły kanclerza do dymisji i zaakceptowały jego propozycję co do następcy.

Przedstawiciele stronnictw większości udali się do prezydenta policji Schobera, który poprosił o czas do namysłu do dnia jutrzejszego Jutrzejsze posiedzenie plenarne parlamentu przyjmie tylko do wiadomości dymisję gabinetu, pozem zostanie odroczone aż do załatwienia przesilenia gabinetu. Na jutro zwołane zostało posiedzenie komisji głównej rady narodowej, która poweźmie decyzję co do osoby przyszłego kanclerza. Wybór nowego rządu nastąpi prawdopodobnie za parę dni. Powszechnie sądzą, że przesilenie będzie szybko zlikwidowane. Prezes policji Schober sprawował już raz przed 8-u laty urząd kanclerza. Koła polityczne są zdania, że jego autorytet tak w Austrji, jak i poza granicami Anstrji przyczyni się do rychłego uspokojenia umysłów. Prezydent republiki Miklas powierzył kanclerzowi Streeruwitzowi tymczasowe załatwianie agend rządowych.

ROKOWANIA ANGIELSKO-SOWIECKIE

Londyn, 25 września. (PAT.). Dziś przed południem gabinet brytyjski omawiał propozycje Dowgalewskiego, następnie zaś odbyła się o godz. 4 pp. konferencja Hendersona z Dowgalewskim, która trwała niecałą godzinę. Zarówno o naradach gabinetu w tej sprawie, jak i o konferencji Hendersona z Dowgalewskim nie opublikowano żadnego oficjalnego komunikatu. Krążą jednak pogłoski, że gabinet angielski jakoby **zdecydował się dziś ograniczyć swoje pretensje materjalne wobec Sowietów wyłącznie do prywatnych pretensyj obywateli brytyjskich, poszkodowanych przez rewolucję bolszewicką i przez nacjonalizację. Rząd brytyjski zdecydowany jest rzekomo zrezygnować z t. zw. długów wojennych carskich, wychodząc z założenia, że pieniędzy tych od Sowietów, które wzamian wysuwają żądania odszkodowań za interwencję brytyjską w 1918 i 1919 r., — nie uzyska. Co do sprawy propagandy, to ze strony brytyjskiej nie przywiązują jakoby dziś jeszcze do tej kwestji wielkiej wagi.** O ile Dowgalewskij zgodzi się na formułę, gwarantującą rzeczowe rozpatrzenie prywatnych pretensyj obywateli brytyjskich na jakąkolwiek ogólną formułę w sprawie propagandy, rząd brytyjski zgodzić się ma na wznowienie stosunków dyplomatycznych. To stanowisko rządu brytyjskiego zostało podobno przez Hendersona zakomunikowane popołudniu Dowgalewskiemu, który zasłonił się ograniczonemi pełnomocnictwami i odpowiedział, że zwróci się o instrukcje do Moskwy. Następna rozmowa Hendersona z Dowgalewskim odbędzie się wobec tego prawdopodobnie dopiero w piątek po otrzymaniu przez Dowgalewskiego instrukcji od Narkomindiełu.

PRZESILENIE W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 25 września. (PAT.). Na podstawie dekretu prezydenta republiki obie Izby Zgromadzenia Narodowego, wybrane w listopadzie 1925 roku na okres 6-letni, zostały rozwiązane. Nowe wybory wyznaczone będą na dzień 27 października.

C. K. W.

Wczoraj odbyło się posiedzenie C. K. W. P. P. S., pod przewodnictwem posła tow. **N. Barlickiego.**

Na posiedzeniu omówiono sprawy polityki bieżącej, oraz załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

Z. P. P. S.

Posiedzenie **Komisji Parlamentarnej** odbędzie się w piątek 27 września o g. 4-ej po poł.

Posiedzenie **plenarne** Z. P. P. S. odbędzie się we wtorek 1-go października o godz. 11-ej rano.

Prezydjum.

PRZED DNIEM MŁODZIEŻY ROROTNICZEJ

ZGROMADZENIA MŁODZIEŻY

Warsz. Org. Młodz. T. U. R. organizuje przed „Dniem młodzieży" szereg zebrań młodzieży. Odbędą się one w następujących terminach:

CZWARTEK, dn. 26, godz. 4. Zebranie młodocianych z Państw. Wytw. Spirytusowej w lokalu przy ul. Ząbkowskiej Nr. 41. Ref. tow. **Pragierowa.**

NIEDZIELA d. 29 g. 10 m. 30. **Koło im. M. Mireckiego,** Grzybowska 57. Ref. tt. **Garlicki i Rubinstein.**

Koło im. L. Misiołka, Dzielna 95. Ref. tt. Bruner i Piłacki.

Koło im. K. Praussa — Z. Z. K., ul. Czerwonego Krzyża 20. Ref. tt. Cohn i Góralczyk.

Koło im. L. Waryńskiego, Długa 19. Ref. tt. Bugajski i Jędrzejewski.

Koło im. M. Paszkowskiej — Żoliborz, ul. Mickiewicza 1. Ref. t. Przetacznik.

Koło im. St. Żeromskiego — Nowe Brudno, lokal Z. Z. K., Syrokomli 2. Ref. tt. Obarski i Pietrzykowski.

Związek Drukarzy, ul. Miodowa. Ref. t. Jabłoński. 4 p. p.

Zw. Metalowców i Koło im. St. Worcella, Leszno 53. Ref. tt. Garlicki i Iwaniecki.

PONIEDZIAŁEK, 30 września, godz. 7 wiecz.

Zw. Cukierników i Koło im. L. Waryńskiego, Długa 19. Ref. tt. Bugajski, Jabłoński i Suski.

Koło im. T. Jaszkowskiego, ul. Chocimska 23.

Towarzyszki! Towarzysze! Stawcie się licznie!

DALSZE RUGI PARTYJNE

DYMISJA DYREKTORA STRZELECKIEGO

Dowiadujemy się, że dyrektor departamentu samorządowego Min. Spraw Wewnętrznych p. **Jan Strzelecki** został usunięty z zajmowanego stanowiska. Ma on być „przeniesiony" do Urzędu Statystycznego.

Rząd pułkowników pozbywa się najbardziej zdolnych pracowników, podchodzących do wszelkich zagadnień z punktu widzenia rzeczowego.. Nie o rzeczowość bowiem pułkownikom chodzi, lecz o obsadę stanowisk nawet marnotami, byle tylko mieć ludzi ślepo posłusznych życzeniom pułkowników.

Podkreślamy — życzeniom grupy pułkownikowskiej, a nie całej bezpartyjnej partji rządowej. Przypomnieć bowiem musimy, że prócz p. Strzeleckiego i p. Szwalbe, dymisję otrzymał nawet poseł bebechowy, p. Jaroszyński, który — musimy to przyznać — był duszą Min. Spraw Wewn. przez cały szereg lat.

Z LIGI NARODÓW

Genewa, 25 września. (PAT.). Zgromadzenie Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu **załatwiło w sensie negatywnym kwestję związania banku międzynarodowego z Ligą Narodów.** Przyjęto budżet na rok 1930, wynoszący 28.210.248 franków szwajcarskich, oraz zgodnie z projektem komisji prawnej, załatwiono poruszoną przez delegację chińską sprawę ewentualnej zmiany traktatów, które stały się niewykonalne.

Genewa, 25 września. (PAT.). Zamykając Zgromadzenie Ligi Narodów Guerrero, czyniąc alazję do projektu Brianda utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy, zaznaczył, że w ciągu sesji wrześniowej, mechanizm porozumienia międzynarodowego i współpracy narodów w znacznym stopniu się udoskonalił. Mówca oświadczył, że Liga Narodów jest znakomicie przystosowana do celów spółpracy ludzkości i że wszystkie rządy uważają Ligę za niezbędny czynnik pokoju. W zakończeniu Guerrero mówił o idei zbliżenia pomiędzy państwami europejskiemi, którą delegaci wszystkich państw powitali z wielkiem uznaniem.

SPRAWY GÓRNOŚLĄSKIE

Genewa, 25 września. (PAT.). — Na dzisiejszem ostatniem posiedzeniu 57-ej sesji Rady załatwiono szereg spraw mniejszej wagi, poczem przystąpiono do rozpatrzenia raportów Adatciego, odnośnie petycyj mniejszości zarówno z niemieckiego, jak i polskiego G. Śląska. Wszystkie te raporty zostały bez dyskusji przyjęte przez Radę, która w ten sposób uznała za wystarczające wyjaśnienia rządu polskiego i niemieckiego, podane w związku z omówionemi sprawami. Jedynie w sprawie spółki Brackiej w Tarnowskich Górach delegat niemiecki Schubert oświadczył, że raport w niedostatecznej mierze uwzględnia żądania mniejszości niemieckich, przytem zapowiedział, że wstrzyma się od głosowania. Delegat polski Sokal w odpowiedzi Schubertowi wyjaśnił charakter prawny Spółki Brackiej, podkreślając, że jest ona instytucją, podlegającą prawu prywatnemu, zatwierdzoną specjalną ustawą niemiecką, która nie uznaje osobowości prawnej związków robotniczych. Fakt ten, że spółka jest kontrolowana przez komisarza, nie przesądza o jej charakterze spółki, podlegającej wyłącznie prawu cywilnemu według kodeksu niemieckiego, obowiązującego na G. Śląsku.

PRZECIW POJEDYNKOM

Berlin, 25 września. (PAT.). Komisja prawnokarna Reichstagu przyjęła dziś po dłuższej dyskusji głosami socjalistów i centrum przeciwko niemieckiej partji ludowej, demokratom i niemieckonarodowym, przepisy nowego kodeksu karnego, dotyczące pojedynku. Według tych przepisów, pojedynek z bronią w ręku karany będzie więzieniem na przeciąg conajmniej 2 miesięcy, a w razie wyniku śmiertelnego nie mniej, niż 2 lata. Wyzwanie na pojedynek karane ma być więzieniem do jednego roku. Przepisy pojedynkowe obejmują również pojedynki studenckie, t. zw. menzury.

III Kongres Włókniarzy

W dniach 22 i 23 b. m. obradował w **Bielsku VIII Kongres Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce.**

Obrady toczyły się w pięknie udekorowanej zielenią i sztandarami sali Domu Robotniczego.

Obecnych było **72** delegatów z głosem decydującym oraz liczni goście.

Po odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru" oraz odśpiewaniu pieśni robotniczych przez chór T. U. R. i zrzeszone chóry niemieckie, — Kongres otworzył przewodniczący Związku, poseł tow. **Antoni Szczerkowski,** witając przybyłych, oraz podkreślając, że obecny Zjazd odbywa się w siedzibie oddziału, prowadzącego już od 37 lat walkę o prawa robotnicze. W miejscu, gdzie nacjonalizmy: polski i niemiecki niejednokrotnie usiłowały wprowadzić rozdźwięk w masy robotnicze— przeciwstawiamy im zwarte szeregi proletarjatu, zgrupowanego — bez różnicy narodowości — w jednej organizacji zawodowej. Nie wątpimy, iż zjazd ten jeszcze bardziej przyczyni się do wzmocnienia jednolitości naszej organizacji.

Zjazd przez powstanie uczcił pamięć zmarłych członków **Związku.**

Następnie tow. **Szczerkowski** scharakteryzował sytuację, w jakiej odbywa się Zjazd, oraz omówił znaczenie tego Zjazdu, stanowiącego jubileusz dziesięciolecia istnienia centralnej organizacji.

WYBÓR PREZYDJUM.

W skład prezydjum powołano tow. tow. sen. **Danielewicza** (przewodniczący); **Brzozowicza** (Częstochowa); **Sztanke** (Łódź); **Jaromina** (Bielsko); **Wajmana** (Tomaszów); **Binensztoka** (Łódź), **Janicką** (Sosnowiec); na sekretarzy — tow. tow. **Kałużyńskiego** i **Krzynówka.**

PRZEMÓWIENIA POWITALNE.

Przemówienia powitalne wygłosili tow. tow. pos. **Stańczyk** — imieniem **Komisji Centralnej Związków Zawodowych;** pos. **Lang** — imieniem **niemieckiego Związku Włókienniczego w Berlinie; Akerman** — imieniem **czechosłowackiego Związku Włókienniczego; Kovol** — imieniem **Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce;** dr. **Fajner** — imieniem **„Bundu"** i **Rady Krajowej Zw. Zaw.; Mendrzak** — imieniem **O. K. R. P. P. S. w Białej;** dr. **Glücksman** — imieniem **Okręgowego Komitetu Niem. Socj. Partji Pracy w Bielsku;** przedstawiciel **Okręgowej Komisji Związków zawodowych w Bielsku; Heniksman** — imieniem **radnych socjalistycznych w Bielsku; Papuga** — imieniem zarządu Głównego **Związku Górników; Hereda** — imieniem **Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego.**

Wszystkie przemówienia przyjmowano owacyjnie.

Na Zjazd nadeszło wiele depesz i listów powitalnych, między innemi: od **Międzynarodówki Włókienniczej** z Londynu, **C. K. W. P. P. S., Z. P. P. S.,** od Związków włókienniczych **Szwajcarji, Danji, Austrji,** niemieckiego związku w **Czechosłowacji;** związków **Drzewnego, Chemicznego** i t. d.

Z entuzjazmem uchwalono tekst depeszy z wyrazami hołdu dla tow. sen. **Bolesława Limanowskiego.**

SPRAWOZDANIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Po przyjęciu regulaminu obrad, porządku dziennego, oraz wyborze komisyj, tow. **Walczak,** sekretarz Związku, złożył sprawozdanie z działalności Związku za okres 3 lat, uzupełniając obszerne drukowane sprawozdanie, rozdane delegatom. Sprawozdanie kasowe złożył tow. **Luboński;** sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — tow. **Kieler.**

Rozwinęła się obszerna dyskusji, **w której delegaci potwierdzali słuszność stanowiska i działalności Związku,** jedynie „opozycjoniści" w liczbie 3 (!) — występowali ze zwykłemi swemi oszczerstwami.

ABSOLUTORJUM DLA ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wniosek Komisji Rewizyjnej udzielenia absolutorjum Zarządowi Głównemu i przyjęcia do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania — został przyjęty wszystkiemi głosami przeciwko 3.

SPRAWY FINANSOWE.

W drugim dniu Zjazdu **tow. Kałużyński** referował sprawy finansowe, wskazując, że zachodzi konieczność podwyższenia wkładek członkowskich, a w szczególności wyższych kategoryj.

Będzie to korzystne dla członków, ponieważ w tym samym stosunku zostaną podniesione świadczenia. Również pozwoli to rozwinąć działalność związkową i przyjść z wydatniejszą pomocą w czasach akcyj obronnych.

Po dłuższej dyskusji, ustalono wkładki członkowskie w następującej wysokości:

a) I kategorja, dla zarabiających powyżej zł. 7.45 dziennie, gr. 80 tygodniowo;

b) II kategorja, dla zarabiających od zł. 4.45 do 7.45 dziennie, gr. 60 tygodniowo;

c) III kategorja, dla zarabiających do zł. 4.45 dziennie, gr. 40 tygodniowo;

d) IV kategorja, dla bezrobotnych, pobierających zasiłek z Funduszu Bezrobocia, gr. 10 tygodniowo. Bezrobotni, nie korzystający z zasiłku, są zwolnieni od opłat członkowskich. Jednakże winni raz na miesiąc zgłosić się do biura Związku, w celu odnotowania w książeczce członkowskiej, iż są bezrobotnymi.

Termin wprowadzenia tych opłat w życie ustalono w zasadzie od dnia 1-go stycznia 1930 roku; jednocześnie jednak upoważniono Zarząd Główny do wydania ostatecznej decyzji co do terminu, w zależności od konjunktury w przemyśle włókienniczym.

REFERATY.

Następnie tow. pos. **Szczerkowski** wygłosił obszerny referat **o sytuacji gospodarczej w przemyśle i najbliższych zadaniach Związku.** Tow. **Walczak** referował sprawy **kulturalno - oświatowe** Związku.

Uchwalone rezolucje podamy w następnych numerach „Robotnika".

Również w drugim dniu Zjazdu powitał zebranych, imieniem Min. Pracy — inspektor pracy p. **Bartonec.**

WYBORY NOWYCH WŁADZ ZWIĄZKU.

Z kolei dokonano wyborów nowych władz Związku. Przedłożona przez komisję matkę lista została przyjęta wszystkiemi głosami przeciwko 3.

Do Zarządu Głównego weszli tow.tow. **S. Goliński, J. Kukulski, S. Silczak, S. Cichocki, A. Szczerkowski, E. Zerbe, S. Milman (Łódź), T. Luboński** (Pabjanice), **G. Wajman** (Tomaszów Mazowiecki), **W. Brzozowicz** (Częstochowa); **B. Janicka** (Sosnowiec) **A. Suchy, A. Jaromin** (Bielsko), **J. Powązka** (Zawiercie).

Do Komisji Rewizyjnej weszli: tow. tow. **F. Kałużyński** (Łódź), **Lukas** (Bielsk), **Raszpla** (Pabjanice).

Do Sądu Związkowego: tow. tow. **J. Danielewicz** (Łódź), **B. Barański** (Łódź), **J. Morgentaler** (Łódź), **J. Sztanke** (Łódź), **Z. Mażuchowski** (Zduńska Wola).

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU.

Zjazd zakończyli krótkiemi przemówieniami tow. tow. **pos. Szczerkowski** i sen. **Danielewicz,** oraz odśpiewano „Czerwony Sztandar".

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Zarząd Główny ukonstytuował się, jak następuje: na przewodniczącego wybrano tow. **Szczerkowskiego;** na wiceprzewodniczących — tow. tow. **Zerbego** i **Golińskiego;** na skarbnika — tow. **Lubońskiego.**

Do Komitetu Wykonawczego weszli tow. tow. **Szczerkowski, Zerbe, Goliński, Silczak, Milman, Luboński** i **Suchy.**

***

Po zjeździe, dn. 24 b. m. grupa delegatów zrobiła wycieczkę do Andrychowa, gdzie zwiedziła miejscową fabrykę włókienniczą, urządzoną według nowoczesnych wymagań tak pod względem technicznym, organizacyjnym, jak i hygjenicznym.. Również zwiedzono fabryczny Dom Zdrowia, Dom Robotniczy i t. d.

PAN RUTKOWSKI—SĘDZIĄ

Czytelnicy nasi przypominają sobie początek „ery prystorjańskiej". Akcję przeciw Kasom Chorych rozpoczęto *od rozpędzenia przy pomocy policji zjazdów dorocznych Związków Kas Chorych.* Stało się to na skutek decyzji Głównego Urzędu Ubezpieczeń. Zarząd Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych nie uznał tego zarządzenia i *zaskarżył je do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.*

Zdawałoby się, że urzędy państwowe wyczekiwać będą wyroku sądowego, który zasadniczo rozstrzygnie, kto miał słuszność, czy Zarząd Og.-Państw. Związku Kas Chorych, czy Główny Urząd Ubezpieczeń. Tak powinno się postępować, lecz nie postępuje się za rządów p. min. Prystora.

Zarząd Związku Og.-Państwowego rozwiązano i wynajęto do najgorszych posług niejakiego p. *Rutkowskiego,* karjerowicza, który robi za kilkaset złotych wszystko, co mu się poleci. Wczoraj dla Chadecji, dzisiaj dla sanacji, jutro dla kogo innego.

Skarga Zarządu Związku Kas Chorych była oczywiście p. Rutkowskiemu bardzo nieprzyjemna, gdyż mogło się zdarzyć, że ją Zarząd wygra, no a p. *Rutkowski straciłby zarobek.* Jak nam donosi tow. dr. *Liberman,* b. radca prawny Og.-Państw. Związku Kas Chorych, p. *Rutkowski,* w piśmie, wystosowanem do Najwyższego Trybunału, zawiadamia, w bezczelnej formie, *że skargę wycofuje, uważając ją za nieuzasadnioną.*

W tym wypadku p. Rutkowski zakpił sobie z powagi prawa i sądu. Nie chodzi nam oczywiście o tę niesmaczną figurkę, lecz o *sprawę zasadniczą.* Istnieje poważny spór między władzą państwową a instytucją samorządową. W myśl najnowszych metod rządzenia p. min. Prystora, rozwiązuje się w danej sytuacji zarząd autonomiczny tej instytucji, wynajmuje się p. Rutkowskiego, który *uniemożliwia rozstrzygnięcie sprawy przed najwyższą instancją sądową w sprawach administracyjnych.* Są to naturalnie uproszczone metody rządzenia tem łatwiejsze, że w czwartym roku panowania sanacji t. zw. moralnej, można zawsze postarać się o kilkunastu Rutkowskich i zamknąć instytucjom samorządowym drogę prawa.

Ciekawą rolę odgrywa w tych sprawach p. min. Chodźko. Dziwiliśmy się, że p. Chodźko, człowiek, który w swej 30-letniej działalności ma przecież niejedną piękną kartę, objął to stanowisko, zwłaszcza, że swojem nazwiskiem kryć musi owego karjerowicza, którego dodano mu jako „zastępcę". Pan *Rutkowski* poczyna sobie coraz śmielej, a p. min. *Chodźko* milczy i toleruje postępki tego karjerowicza. Czy tak będzie i w przyszłości? Czy p. Rutkowski będzie sędzią, podszywając się pod nazwisko p. Chodźki? Mylą się bowiem ci panowie, sądząc, że nawet za rządów p. Prystora nie znajdą się środki, aby sprawy, podlegające sądom, rozstrzygały sądy, a nie p. Rutkowski.

Szpotański w gronie przyjaciół

P. Szpotański i p. ławnik Piłacki rządzą, jak wiadomo, niepodzielnie Miejskiemi Zakładami Zaopatrywania Warszawy. To też niedawno zwolnili z pracy cały szereg pracowników wykwalifikowanych, a przyjmują na ich miejsce „pocichu" „swoich" ludzi. Zwolnionym natomiast tłumaczą, że Magistrat jest za biedny, ażeby im wypłacić należną odprawę za długie lata uczciwej pracy.

Trzeba wymienić kilka zbyt rażących wypadków obsadzania „swoimi przyjaciółmi" stanowisk w M. Z. Z. W. i w innych działach. Kierownikiem oddziału Gdańskiego M. Z. Z. W. był przez szereg lat p. Michał Czaplicki, który prowadził dział zakupów dla Magistratu, wolne składy towarowe, znał doskonale stosunki handlowe i t. d. P. Czaplickiego jednakże p. Szpotański kazał zwolnić z kierownictwa oddziału — i — nie śmiejcie się — posłał na jego miejsce p. Stanisława Downarowicza (brata radnego i posła Medarda Downarowicza) swojego przyjaciela i b. wojewodę. Pan. St. Downarowicz na to stanowisko nie posiada żadnych kwalifikacji.

Kiedy p. Jaworowski — jak wiadomo — chciał zniszczyć Robotniczą Spółdzielnię Mieszkaniową na Żoliborzu przez wstrzymanie jej w Komitecie Rozbudowy kredytów budowlanych, za pomocą tych kredytów zamierzał stworzyć nową spółdzielnię budowlaną w Alejach Jerozolimskich 6. Dyrektorem tej spółdzielni miał wówczas zostać właśnie p. Stanisław Downarowicz. Kiedy to jednak się nie udało, p. Szpotański obdarzył nim Magistrat.

Pan Szpotański ma więcej przyjaciół. Jednym z nich jest również p. Kurzewski, ajent od zakupu zboża dla M. Z. Z. W. w okolicy Rawy Mazowieckiej. Jest z „Tadziem" na „ty". Pan „Tadzio" do przyjaciół nie ma szczęścia, gdyż p. Kurzewski przez kilka miesięcy pobytu na wsi (?) nie zdołał nic kupić, jakkolwiek pobiera około 800 zł. miesięcznie. Mówią o nim, że podobno nikt nie ma do niego zaufania pod względem handlowym, gdyż podobno zbyt często żyje z pożyczek i awansów. P. Kurzewski był już uprzednio urzędnikiem M. Z. Z. W., lecz został wydalony. Następnie zrobił go p. Szpotański egzekutorem miejskim, poczem już spotkał go „zasłużony" awans. Nic dziwnego, że pp. Szpotańskiego i Piłackiego tak bardzo obchodzą zakupy dla M. Z. Z. W., jak również dziwić się nie można, że te zakupy niekoniecznie korzystne są dla miasta.

Do galerji przyjacielskich portretów dodamy, jak na dzisiaj, jeszcze tylko jednego pana. Jest nim p. Stanisław Wilgat, nadzorca Zakładów Oczyszczania Miasta. Wyróżnia on się przedewszystkiem udowodnionym wstrętem do uczciwości. W roku 1927 był komisarzem egzekucyjnym w Wydziale Finansowym miasta. Ze stanowiska tego został usunięty z powodu nadużyć pieniężnych. Jednak w roku bieżącym dostał się pod wysokim protektoratem p. Szpotańskiego do pracy w Z. O. M., gdzie systematycznie maltretuje pracowników taborowych. Ten Magistrat ma szczęście!

O. C.

KTO UKRADŁ 2000 ZŁ. Z POWIATOWEJ KASY CHORYCH W WARSZAWIE?

Dnia 12 września r. b. z rachunku P. K. O. Kasy Chorych pow. Warszawskiego zostały podjęte 2.000 zł. za pośrednictwem woźnego **Doroby.**

Czek na podstawie którego suma 2000 zł. została podjęta, opatrzony został podpisami: **Komisarza Kasy D-ra Stanisława Polakiewicza i Buchaltera Kasy.**

Suma ta do dnia dzisiejszego nie została przeprowadzona przez książkę kasową, ani też przez książki buchalteryjne.

Niewciągnięcie tej sumy do książki buchalteryjnej, wskazuje na to, iż **mamy tutaj do czynienia z jawną defraudacją, popełnioną przez jedną z 2 osób, podpisujących czek.**

Kto ukradł pieniądze społeczne?

Dlaczego tak długo nie są one księgowane?

Dlaczego Dyrektor Kasy toleruje tego rodzaju skandal i nie zawiadamia o nim władz nadzorczych?

Żądamy bezzwłocznego dochodzenia w sprawie tej defraudacji.

Jeżeli władzom nadzorczym (Urzędowi Ubezpieczeń) „nie wypada" kontrolować brata posła Polakiewicza, ze względu na zobowiązania automobilowe, może zechce tą sprawą zainteresować się przedstawiciel prokuratorji?

Winni defraudacji muszą być ujawnieni. Tego domagają się ubezpieczeni, tego domaga się opinja publiczna.

Czekamy na odpowiedź!

POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Dnia 26 września, w czwartek, a nie 25 b. m., jak było uprzednio podane, odbędzie się w Klubie Senackim (Sejm) o godz. 5.30 wiecz., posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego T. U. R.
2. Sprawozdanie instruktora objazdowego.
3. Sprawozdanie Centralnego Komitetu Organizacji Młodzieży.
4. Omówienie pracy na r. b.
5. Sprawy bieżące.

SPÓR LITERACKI

W kołach literackich opowiadają, że pp. Cezary Jellenta i Hulka - Laskowski, znawcy stylu marszałka Piłsudskiego, „spór zacięty wiodą" o to, który z nich ma napisać ocenę wiersza, stanowiącego finał ostatniego artykułu.

Szpicle i prowokatorzy z czasów Marksa

Dzieje wielkich walk oraz życiorysy wielkich ludzi obfitują w liczne szczegóły anegdotyczne, które często stanowią lepszą ilustrację do dziejów kultury, aniżeli niejedno poważne dzieło znakomitego uczonego.

Zwłaszcza okres czasu, kiedy ruch robotniczy był jeszcze w powijakach, liczy mnóstwo zdarzeń groteskowych, które badaczowi owych czasów w dużym stopniu mogą być pomocne dla zrozumienia tego czy innego zjawiska.

Ostatniemi czasy często czytamy i słyszymy o różnych fałszerzach dokumentów. Okazuje się, że **fałszowanie dokumentów politycznych nie jest bynajmniej wynalazkiem ostatnich czasów.**

Po rewolucji 1848 roku, który przeszedł do dziejów pod poetyczną nazwą „wiosny ludów", Prusy wysłały do Londynu całą sforę szpiclów i prowokatorów, którzy mieli śledzić licznie tam przebywających **emigrantów niemieckich z Karolem Marksem na czele.** Wśród tej sfery specjalnie wyróżniał się niejaki Karol **Fleury.** który był Niemcem i w rzeczywistości nazywał się **Krause.** Był to mąż zaufania pruskiej policji politycznej i pruskiego poselstwa w Londynie, gdzie organizował cały wywiad pruski.

W sklepie jego, który dla zachowania pozorów prowadził przy ulicy Victoria Road w **Kensingtonie,** mieściła się centrala całej organizacji szpiclowskiej, której nici trzymał w swem ręku niesławnej pamięci radca policyjny **Stieber.**

Jeden z podwładnych **Stiebera,** oficer policji **Greif,** pouczał konfidenta **Hirscha** — według jego własnej relacji — jak następuje: **Ministerjum musi mieć od czasu do czasu jakiś dowód, dokument; jeżeli nie można tego zdobyć, to należy umieć sobie radzić.**

I „dzielni" konfidenci umieli sobie radzić. Wspomniany Hirsch sfabrykował niezwykłą **księgę protokułów spiskowców,** która służyła jako materjał dowodowy w słynnym kolońskim procesie.

Naczelny organ socjalistów niemieckich **„Vorwärts"** podaje odpis oryginalnego dokumentu, znajdującego się w pruskiem archiwum państwowem. Dokument ten najlepiej świadczy, co za wyobrażenia o dążeniach ówczesnych socjalistów mieściły się w takiej szpiclowskiej łepetynie. Oto ów dokument:

Pruskie Archiwum Państwowe.

Wyciąg z poufnych wiadomości z Londynu.

I list.

Londyn, 2 maja 1850 r.

Znajdują się tutaj dwa niemieckie, jedno polskie i jedno francuskie stowarzyszenia socjal - republikańskie i jedno angielskie stowarzyszenie czartystów.

A. Jedno niemieckie stowarzyszenie pod przewodem Marksa, Wolffa, Engelsa i Seilera zbiera się na Great Windemill Street Nr. 20, na piewszem piętrze. Dzieli się ono na trzy rozgałęzienia:

a) Niewtajemniczeni (niewypróbowani),

b) rzeczywiści (wypróbowani),

c) ścisły, nieliczny komitet, którego członkowie nazywają się „ślepcami".

Najczynniejszą jest grupa b. Tu są studjowane, dyskutowane i organizowane zabójstwa panujących.

Tak zwany ścisły komitet (c) dzieli się na dwie części:

1) właściwi szefowie i prowodyrzy, którzy duchowo trzymają już w ręku cugle czerwonej republiki niemieckiej i

2) właściwi „ślepcy", t. j. ci, którzy swoją pogardą śmierci wyróżniają się z pośród innych przyjętych i jako wypróbowani i przysięgą związani gotowi są pójść ze sztyletem, gdzie im tylko nakażą. Liczba tych „ślepców" wynosi obecnie od 18 do 21. Rekrutują się z pośród robotników i rzemieślników i utrzymywani są z pieniędzy, które Komitet otrzymuje z Berlina, Wiednia, Kolonji, Frankfurtu i t. d. Wystrzegają się oni jakiegokolwiek udziału w zebraniach i zbiegowiskach, gdyż przeznaczeni są dla czynów doniosłych, mianowicie przeciwko osobom panujących wymierzonym.

B. Drugie niemieckie socjal - republikańskie stowarzyszenie ma swoją siedzibę na Greek - Street u Hillmana, a na jego czele stoi Struwe. Istnieje dążenie do usunięcia go, aby oba stowarzyszenia połączyć. W stowarzyszeniu marksowskiem hasłem jest „Gilotyna i komunizm", w stowarzyszeniu Struwego — „Gilotyna i socjalizm". Dlatego to drugie stowarzyszenie uchodzi za reakcyjne w porównaniu z pierwszem.

Takie i tym podobne bzdury towarzyszyły rozwojowi ruchu robotniczego w jego długiej drodze ewolucji.

Godnym następcą swoich przodków z połowy ubiegłego wieku okazał się policyjny agent węgierski, który po upadku rządu Beli Kuhna i po zaaresztowaniu członków „Stowarzyszenia Galilejczyka", czynił starania, aby zaaresztować samego... Galilejczyka.

Po długich i mozolnych poszukiwaniach złożył on raport, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat indywiduum o podobnem „nazwisku" w stolicy Węgier nie było meldowane. (Arbeiterzeitung).

Głos ma Ameryka

(Z poematu „Nie zabijaj").

Gdzieś tam „wdowy"*) nóż tępy,
ówdzie okrutna żerdź.
My idziemy z postępem:
tu elektryczna śmierć.

Gdzieś tam kulą jak młotem
głośno ugodzi Colt.**)
U nas naciszny fotel
i dwa tysiące wolt.

Ohydą szubienica,
haniebny śliski sznur!
Tu śmiercią — błyskawica
w pęku ognistych piór.

My lubi szanujem czarny
(u nas Edisson, Ford).
Nasz kraj humanitarny
potępia straszny mord.

Kazimierz Andrzej Jaworski.

*) gilotyna.
**) system rewolweru.

Kronika polityczna

ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI UKRAIŃSKICH W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Wojewoda lwowski specjalnem zarządzeniem rozwiązał stow. ukraińskie p. n. Gimnastyczne Towarzystwo i Ogniowa Straż „Łuh" w Lubieńcu Wielkim, w pow. Gródeckim, w Siemuszowej pow. Sanocki, w Sokoli, Podgaciu, Arłamowskiej Woli — pow. Mościcki, w Sokalu, w Poturzycy, w Zawiszni, w Chorobrowie, w Prusinowie, w Horbkowie i w Hulczu pow. Sokalski. (Press)

ODPOWIEDŹ KLUBU NARODOWEGO NA PROPOZYCJĘ P. SŁAWKA

Klub Narodowy wystosował wczoraj późnym wieczorem odpowiedź do prezesa B. B. posła Sławka na zaproszenie jego w sprawie odbycia konferencji dla naradzenia się nad sprawą reformy Konstytucji.

Klub Narodowy podziela stanowisko B. B. co do potrzeby zmiany Konstytucji, zastrzega się jednak przeciwko takim metodom agitacji, jakich używał B. B. np. w odezwie z d. 22.II r. b. pomawiając Endecję, iż „chciała dojść do niepodzielnej władzy w Polsce protekcją obcych czynników".

Dalej Klub Narodowy nie zgadza się na udział w konferencji przedstawicieli mniejszości narodowych na wypadek, gdyby miały być omawiane również wniesione projekty, a nietylko metody prac.

W końcu Klub Narodowy podkreśla, że prace nad rewizją Konstytucji już uległy niepotrzebnej zwłoce z powodu zamknięcia sesji Sejmu zaraz po uchwaleniu budżetu i uważa, że w obecnej chwili najbardziej celowem i racjonalnem jest zwołanie Sejmu.

Wobec powyższego Klub Narodowy udziału w proponowanej konferencji nie weźmie.

„SANACJA" TOPNIEJE

Złożył mandat poselski poseł **Wołoszynowski** z B. B.

Kto następny?

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI PRZEZIĘBIONY

Pan Marszałek Piłsudski nie opuszcza od kilku dni pokoju z powodu lekkiego przeziębienia. Pomimo niedyspozycji pan Marszałek przyjął w dniu 24 b. m. o godz. 6-tej wieczorem p. ministra Zaleskiego, a w dniu 25 b. m. p. generała Barresa, szefa francuskiego lotnictwa wojskowego, który odbył w ostatnich czasach podróż po głównych ośrodkach lotniczych w Polsce oraz brał udział w nocnych manewrach lotniczych. Panu generałowi Barresowi towarzyszył generał Denain, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce. Pan Marszałek odbył z obu generałami francuskimi oraz z pułk. Beckiem dłuższą konferencję. (PAT).

„GASNĄCY ŚWIAT" ZAGRANICĄ

W niedzielnym numerze wiedeńskiej „Neue Freie Presse" zamieszczony był artykuł marszałka Piłsudskiego p. t. „Gasnącemu światu", ale zupełnie zniekształcony i wcale niepodobny do pierwowzoru polskiego. Zniekształceniu uległ zwłaszcza cały ustęp o budżecie i budżetowaniu i pozostał z niego tylko dowcip o czarnej kawie.

Kto to tak „umiejętnie" informuje zagranicę?

PIERWSZE PO FERJACH POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Pierwsze po ferjach posiedzenie Rady miejskiej zostało nareszcie zwołane na dziś, godzina 7 wieczór. Na porządku dziennym znajdują się sprawy drobnej natury raczej formalnej.

GASNĄCY ŚWIAT SANACJI

Mowa tow. Libermana

W niedzielę, 22 b. m., odbyło się w Krakowie olbrzymie zgromadzenie ludowe przy udziale przeszło 3000 osób.

Głównym referentem był tow. poseł *Liberman*. Mowę jego, przyjętą burzliwemi oklaskami i owacjami, dajemy poniżej za „Naprzodem".

Nie będę wielu słów tracił na nakreślenie obrazu obecnej sytuacji politycznej, bo wiem, że sytuację tę każdy czuje w kościach. Przejechałem niedawno obce kraje, w których również toczy się walka o władzę, ale toczy się w granicach przewidywań ludzkich. Każdy obywatel wie, o co się walka toczy i co może przynieść krajowi. Walka toczy się w świetle dnia, na forum parlamentów. Tylko przed nami staje codzień pytanie: *co będzie dzisiaj i co będzie dalej*. Nawet prasa rządowa narzeka, że nikt nie wie, co będzie jutro, oprócz jednego człowieka, który wie, ale nie chce mówić. Można dodać, że wprawdzie nie mówi, ale od czasu do czasu pisze artykuł, pełen obelg na społeczeństwo. Naród polski jest zohydzany, ten naród, który wśród cierpień 150-letniej niewoli stworzył niezmierzone wartości kulturalne i zdobył szacunek narodów Europy, ten naród, który walczył o wolność przez półtora wieku wszędzie, gdzie ludy walczyły o swoje prawa i wywalczył swą krwią i znojem Polskę niepodległą, ten naród ma być godnym poniewierki?!

Mamy teraz nowy artykuł z tej serji, którego tendencją jest zohydzenie tow. Marszałka Sejmu *Daszyńskiego* (okrzyki: „Niech żyje!"), pokłócenie go z nami. Tow. *Daszyński* przeciw zarzutom sam się bronić potrafi, ja tylko stwierdzić mogę, że zohydzać *Daszyńskiego* to marny trud. *Ignacy Daszyński* jest kochany i czczony przez całe społeczeństwo (oklaski).

Czego chce Marsz. Piłsudski od narodu polskiego? Co ten naród może mu dać więcej ponadto, co już dał? Ten naród, co żywi i broni, co Polskę niepodległą wywalczył i obronił, co pracą swoją stworzył te cuda, które podziwia świat na PWK.

Temu narodowi był winien p. Piłsudski nową ideę, gdy doszedł w maju do władzy. Ideę swoją złożył on w projekcie konstytucji BB., który sam opracował, albowiem *czas skończyć z legendą, że Piłsudski przesiaduje gdzieś w chmurach, a tu źli ludzie podszywają się pod jego nazwisko*. W Polsce dziś nie dzieje się nic bez wiedzy i rozkazu Marsz. Piłsudskiego. Treść tego projektu zamyka się w tem, że naród ma być odepchnięty od wpływu na swoje losy i cała władza złożona w ręce jednego człowieka, zwącego się prezydentem, który ma być panem 30 milj. ludzi. Oto jest idea Marsz. Piłsudskiego, lecz ona nie jest nowa. Wyznawał ją car rosyjski, wyznaje ją każdy satrapa azjatycki.

Oto idea! A czyny? Wyszedł marsz. Piłsudski w maju do walki, w której wiele trupów padło, aby zniszczyć partje, a przedewszystkiem endecję. Nigdy endecja nie była tak silna, jak jest dzisiaj. Z mysich dziur wypłynęła magnaterja i pod egidą Piłsudskiego stała się potężną partją, która dziś woła o zamach stanu, o gwałt nad 30 miljonami ludzi, którym jej dał władzę.

Próbowali też zniszczyć PPS. PPS. tak złamać nie można, bo PPS. to półtora miljona ludzi, a gdyby dziś przeprowadzono wybory i zapewniono wolność głosu, okazałoby się ich jeszcze znacznie więcej. Zresztą, kto chce zniszczyć PPS., ten dąży do otwarcia komunizmowi wrót naoścież.

Na polu gospodarczem p. min. skarbu Matuszewski zapowiada, że nie będzie inwestycji, nie będzie robót publicznych. Tak pięknie gospodarzyła sanacja przez 3 lata. Jej owoc na polu gospodarczem, to wysoka stopa procentowa, drożyzna i przewaga kapitału nad pracą.

Mówiono o sanacji moralnej, o walce z nieprawościami, a czy może być więcej nieprawości, niż dzisiaj. Ludzie uczciwi są prześladowani, a protegowani... wstyd mówić. Panuje lęk i strach przed wolnem słowem. Widzimy, co się dzieje w Kasach Chorych. *Cała Europa pyta, co ma wspólnego wojskowość z Kasą Chorych*. Teraz brak tylko, aby proboszczom na plebanjach osadzono komisarzy-oficerów, by byli lepszymi pośrednikami między nami a królestwem niebieskiem. Mówiono, że w armji napoleońskiej każdy żołnierz miał w tornistrze buławę marszałkowską. Teraz każdy żołnierz ma w tornistrze Kasę Chorych.

To musi się skończyć. Pułkownicy muszą wrócić do pułków, a społeczeństwo do kontroli nad rządem.

Oto dziś p. premjer Świtalski zwraca się do tych znienawidzonych posłów, tych dotkniętych chorobą... jakże ona się zowie? Fajdanitis — i prosi, by przyszli z nim na schadzkę, a teraz okrutnie się gniewa, że otrzymał odpowiedź: „Jeśli Pan chcesz z nami mówić, to nie rób czarnej kawy, tylko zwołaj Sejm". Dowiadujemy się z artykułu p. Piłsudskiego, że szło o „ulepszenie prac budżetowych", t. j. by Sejm prędko dał 3 miljardy, a potem poszedł do domu i nie mówił o „przykrych" sprawach. Teraz znowu p. Sławek zaleca się do tych obrzydliwych posłów. P. marsz. Piłsudski chciałby mieć grzeczny Sejm, ale Sejm nie może być grzeczny, bo poza budżetem jest lud cierpiący niedolę.

Można był wielkim wodzem i nie umieć rządzić. Największy wódz współczesny marsz. *Foch* nie miał nigdy żadnej pretensji, by rządzić swoim narodem. Marsz. Piłsudski nie chciał być prezydentem, bo prezydent ma za mało władzy, a potem rzucił urząd premjera, bo premjer ma za wiele władzy i za wiele pracy i od tego czasu tytuł premjera noszą ludzie, którzy nie rządzą, lecz stają na baczność.

Takie stosunki trwać nie mogą. Naród polski nie jest narodem bałkańskim, lecz chce i musi być rządzony na modłę zachodniej Europy. Co to znaczy? Powiem wam, towarzysze! Widziałem w Paryżu przed samemi Tuilleries pomnik wielkiego człowieka, który bynajmniej nie był generałem. To był cywil, „partyjnik", poseł. I na pomniku wyryto parę zdań z jednej z jego mów parlamentarnych. Oto one: „Obraliśmy drogę wolności, miejmy do niej zaufanie. Aby naród stał się mądrym, musi wprzód długo być wolnym. My ustawodawcy zrobiliśmy swoje, reszta przyjdzie później". Nikt nie staje się mądrym przez niewolę. My ustawodawcy zrobiliśmy swoje, daliśmy wolność narodowi (burza oklasków). I był inny wielki człowiek, *Cavour*, zjednoczyciel Włoch, który, gdy mu doradzano ogłosić dyktaturę, odparł: „Nie mogę sprzeniewierzyć się moim zasadom i mojej przeszłości. Wszystko, czem jestem, zawdzięczam demokracji" (oklaski). Wielka szkoda, że p. marsz. Piłsudski tego nie czytuje, możeby nie stał się ofiarą optycznego złudzenia, widocznego w jego ostatnim artykule. Mówi on tam o gasnącym świecie i wschodzącem słońcu. Gasnący świat to jakoby my, wschodzące słońce to pewnie sanacja, lecz gdyby marsz. Piłsudski nie był poetą — jest nim, naturalnie, wszak pisuje wiersze, jak ten, którym zakończył swój ostatni artykuł — i nie wpatrywał się w starożytność, świat dawno zgasły, ujrzałby, że słońce wschodzi w innej stronie. Był kiedyś wódz i człowiek genjalny bezwątpienia, *Napoleon I*, i zginął i Francja została ujarzmiona i na św. Helenie rozpamiętując błędy swego życia, ukorzył się przed masą i wyznał w swych pamiętnikach „Le nombre c'est la sagesse" (liczba, masa, oto mądrość). Był *Napoleon III*, który na rządach jednostki oparł swój system rządów i przywiódł Francję do zguby, aż ją ocalił cywil, „partyjnik" *Gambetta*.

Chcesz widzieć słońce wschodzące p. Marszałku! spójrz: oto rząd robotniczy w Anglji. Oto jest słońce wschodzące, p. Marszałku! Czyż to słońce nazywa się *MacDonald?* Nie! To klasa robotnicza, która ujmuje rządy i oto przeciwnicy pochylają głowy, znaczenie Anglji w świecie się podnosi, idziemy ku wielkim rozstrzygnięciom, by sprowadzić na ziemię braterstwo (oklaski).

Oto jest słońce wschodzące, za którem pójdzie polska klasa pracująca (burza oklasków). I ta klasa woła do obecnego rządu: „Ustąpcie, to będzie największy czyn waszego życia!" Mówią, że masy są bierne i spokojne. Tak, — ale jak dynamit, który biernie i spokojnie leży w arsenale, póki nań nie padnie maleńka iskierka. Dynamit jest w duszach ludzkich (oklaski).

Dyktatura musi runąć! Wytępioną musi być krzywda! Zwyciężyć musi LUD.

NOWE PISMO TYGODNIOWE

CO O TEM MÓWI JEGO PRZYSZŁY REDAKTOR OB. STANISŁAW THUGUTT

W początku października zacznie wychodzić w Warszawie pismo tygodniowe polityczno - społeczne pod nazwą **„Tydzień"**. Wydawcą i redaktorem pisma będzie ob. **Stanisław Thugutt**. Pismo nie będzie reprezentować żadnej określonej grupy politycznej.

Współpracownik naszego pisma zwrócił się do obywatela **Thugutta** z prośbą o wyjaśnienie celów i zadań nowopowstającego pisma.

— Czy pańskie pismo będzie reprezentowało jakąś grupę? — zapytał nasz współpracownik.

— Grupę ludzi dobrej woli, którzy mają coś do powiedzenia. Jest nas kilku ludzi o zbliżonych do siebie poglądach społecznych i politycznych i ta wykreśli linję redakcji. Pozatem chciałbym, żeby pismo było w pewnych granicach wielką trybuną, na której rozważanoby sprawy publiczne pod różnym kątem widzenia. Oczywiście, z natury rzeczy trybuna ta będzie przeznaczona przedewszystkiem dla ludzi lewicy i stronnictw do niej zbliżonych.

— Dla jakiej sfery czytelników będzie przeznaczone pismo?

— Dla inteligencji i dla wyrobionych działaczy ludowych. Czy nie sądzi pan, że skorośmy już tyle włożyli pracy w oświecanie klas pracujących, czasby było pomyśleć o jakichś wspólnych mianownikach dla ludzi wolnych zawodów, wśród których panuje największe pomieszanie, czy, powiedzmy uprzejmiej, rozproszenie pojęć. Nie chodzi mi o żadne organizowanie ich. Myślę tylko, że świat inteligentów polskich powinien się dzielić, skoro już niema kierującego nim instynktu klasowego, według linji wielkich idei współczesnych. W ten sposób pewna jego część przynajmniej zbliży się do potrzeb i dążeń „dołu" i wyrobi się na oficerów wielkiego ruchu ludowego.

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce

W niedzielę dn. 29 września

rozegrane zostaną

nagr. Wielka Warszawska

im. Fryderyka Jurjewicza (międzynarodowa)

i nagr. Widzowa

Początek o godz. 2-ej po poł.

PRZEGLĄD PRASY

O dwóch artykułach.

Prasa sanacyjna mniej się cieszy z artykułu Piłsudskiego, niż martwi z powodu artykułu Daszyńskiego. **„Głos Prawdy"** sili się na ironję i drwinki pod adresem tow. Daszyńskiego, sądząc, że tym sposobem obałamuci opinję. Czepia się zdania artykułu, w którem tow. Daszyński powiada, że wybrano go marszałkiem Sejmu i zastępcą Prezydenta Rzplitej. Twierdzi, że Konstytucja nie przewiduje stanowiska zastępcy prezydenta. Co za miłośnicy Konstytucji! A przecież Konstytucja wyznacza marszałkowi Sejmu rolę zastępcy w razie śmierci prezydenta, jego zrzeczenia się lub innej przyczyny. To miał na myśli Daszyński. Nic innego. Nie róbcie z siebie mędrszych niż jesteście w rzeczywistości.

Drugi „dowcip": Piłsudski dysponuje armatami, a nie Daszyński, pocóż tedy pisze, że nie ma armat do dyspozycji? Otóż w maju Piłsudski wprawdzie dysponował armatami, ale mimo to prosił o pomoc kolejarzy, nie mających ani jednej armaty. Była więc siła, potężniejsza od armat.

Teraz „zarzut". Ponoć „Robotnik" zwalcza posunięcia Rządu, skierowane ku polepszeniu warunków zbytu płodów rolnych. Jest to oczywiście kłamstwo. „Robotnik" zwalcza te posunięcia Rządu, które obdarzają przywilejami obszarników, podnoszą drożyznę, a robotnikom nie dają nic, prócz większej nędzy. Sam „Głos Prawdy" wystąpił niedawno bardzo ostro przeciw zniesieniu opłat wywozowych za pszenicę. Uprawia więc demagogję i „partyjnictwo", gdy nam obecnie wytyka to samo stanowisko.

„Głos Prawdy" udaje też niewiniątko, twierdząc, że nikt nie myśli o ratowaniu sytuacji przez przelew krwi. A łamanie kości, zapowiadane przez p. Sławka, miałoby się odbyć „na sucho", bez przelewu krwi? A zamachy stanu, przywoływane ze strony niektórych grup sanacyjnych, nie są nawoływaniem do przelewu krwi?

„Głos Prawdy" widzi sytuację Polski w b. różowem świetle. Tylko posłowie i partyjnicy są niezadowoleni. Tak zapatrywały się na sytuację wszystkie prawie rządy „gasnących światów", dopóki nie nadeszła chwila krytyczna i nie położyła kresu ich panowaniu.

Podczas gdy **„Głos Prawdy"** drwi sobie z próby tow. Daszyńskiego utworzenia większości sejmowej (taka to jest demokracja pułkownikowska!), **„Kurjer Poranny"** wyraża zdanie, że akcja Daszyńskiego, jako marszałka Sejmu, była usprawiedliwiona. Ale dodaje, że Piłsudski w swym artykule wcale nie wystąpił przeciw temu. W artykule! Ale przecież odmówił Daszyńskiemu, a zaprojektował konferencję, która bije w samą myśl jakiejkolwiek większości. **„Kurjer"** dziwi się niezmiernie, jak tow. Daszyński mógł na dwa dni przed procesem Czechowicza wystąpić ze swą propozycją do Piłsudskiego. Otóż właśnie w chwili największego naprężenia między Rządem a Sejmem mogło zależeć Daszyńskiemu na tem, by stosunki załagodzić.

„Słowo" wileńskie cieszy się z tego, że artykuł Piłsudskiego jest kategoryczną odmową utworzenia większości z B. B. i lewicy. Pan Mackiewicz widzi więc w artykule Piłsudskiego to, czego w żaden sposób nie może znaleźć p. Erenberg. P. Mackiewicz stracił jednak wiarę w bliskość oktrojowania nowej konstytucji. Artykuł Piłsudskiego wydaje mu się na taki bohaterski czyn zbyt łagodny.

„Dzień Polski" twierdzi, że konserwatyści sanacyjni wiedzieli o przebiegu konferencji czerwcowej i o odmowie Piłsudskiego. Przyczyny tej odmowy dopatruje się w... kryzysie marksizmu na całym świecie, a więc i w Polsce. Piłsudski nie chce więc wchodzić w porozumienie z takim niepewnym tworem. „Dzień" uszczypliwie pisze o marksizmie, a nie o socjalizmie, by wobec rządu Macdonalda i jego zwycięstw nie narazić się na zbyt wielkie pośmiewisko. Ale i ten wykręt dowodzi tylko, jakie średniowiecze panuje w Polsce i w sferach sanacyjnych. Nawiasem mówiąc, **„Kurjer Poranny"** wskazuje właśnie na rząd Macdonalda, jako na przykład, że Rząd nie potrzebuje wcale opierać się o większość parlamentu. Ale, rzecz jasna, porównanie kuleje na wszystkich nogach. Rząd Macdonalda jest rządem parlametarnym, a nie rządem dyktatora, lekceważącym Sejm i Konstytucję. Nie jest prawdą, że rząd angielski nie liczy się z większością parlamentu. Gdyby Partja Pracy miała sama większość, program Rządu i jego polityka byłyby inne, niż w warunkach obecnych.

B.

Z SĄDÓW

OSZUST Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM

Przed sądem okręgowym znalazł się wczoraj oszust z wyższem wykształceniem, b. urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego, Ferdynand Pilch.

Pilch przywłaszczył był sobie sumę 55 tys. złotych w wydziale czekowym, przekazując pieniądze na fałszywe konto Jana Rogozińskiego. Na konto to osk. wpłacił 61 zł. a „poprawił" tę sumę na 61 tysięcy. Z sumy tej przez różne podstawione osoby osk., podjął 55 tysięcy złotych.

Oskarżony starał się początkowo odwrócić oskarżenie w kierunku urzędnika zakładu Ubezpieczeń we Lwowie Rogozińskiego. Oskarżenie okazało się fałszywe. Jak się okazało w śledztwie Pilch prowadził życie wystawne i rozrzutne. Pieniądze „swoje" Pilch umieszczał w Banku Cukrownictwa w Poznaniu.

Nielada sensacją był fakt, iż dwaj znani w Warszawie adwokaci, którzy podjęli się obrony osk., otrzymali jako honorarjum czeki na sumę 13 tys. zł. Okazało się jednak, iż czeki wystawione były przez Bank Cukrownictwa, w którym spoczywały „kapitały" Pilcha. Wobec powyższego adwokaci zrzekli się jednogłośnie obrony, sumę 13 tys. składając do depozytu sądowego, a oskarżonego bronił z urzędu adw. Stawski.

Pilch przyznał się do winy wobec czego świadków nie badano.

Sąd skazał Pilcha na 4 lata więzienia.

I. K.

KORPORACJA „BATORJA" — CZYLI INTRATNE PRZEDSIĘBIORSTWO OSZUKAŃCZEJ KLIKI

Na ławie oskarżonych zasiedli w ostatnich dniach oszuści niebylejacy, oryginalni i przedsiębiorczy, tacy, co znają słabość pewnej części społeczeństwa do barwnych czapeczek korporanckich na owym sentymencie postanowili nieco pospekulować. Dopięli swego: jako świadkowie przesunęli się różni ludzie o znanych nazwiskach... wszyscy poszkodowani.

Korporacji było mało.

A było to tak:

Tomasz Krzyczkiewicz, Jerzy Dąbrowski, Jan Ludwig i bracia Aleksander i Tomasz Różyccy zaopinjowali, że przecie dużo na świecie jest ludzi, posiadających pieniądze i postanowili nieco tych pieniędzy „pożyczyć sobie". Założyli tedy fikcyjną korporację „Batorję" i zaczęli pod tą firmą wyłudzać gotówkę, zasłaniając się celem b. szlachetnym: budową domu dla chorych akademików.

Coś wykwintnego.

Proceder odbywał się według prawideł „dobrego tonu", czyli tak, jak nakazują przeróżne przepisy przeróżnych korporacji. Najpierw — telefonicznie zawiadamiano ofiarę, iż dostąpiła zaszczytu wybrania jej na zebraniu członków korporacji „Batorja" na „członka honorowego". Przy okazji zapytywano kiedy ofiara raczy przyjąć delegację w celu wręczenia dyplomu honorowego.

Delegacja, ubrana czarno; uroczyście deklamowała przemówienie, wynosiła pod niebiosy anielskie cechy ofiary i przedstawiała statut „Batorji". Jako ostatni akt jej „wykwintnej komedji", która oczarowała tak wielką listę wielbicieli życia korporacyjnego młodzieży akademickiej, następowało przedstawianie listy składek na dom chorych akademików.

Poszkodowani.

Poszkodowanemi zostało kilkadziesiąt osób, a między innemi: **Albrecht Radziwiłł— 2.500 zł., Jan Wedel 1.000 zł., ks. Godlewski 1.000 zł., Zygmunt Chrzanowski 1.000 zł., Jan Sułowski 500 zł., Oskar Wojnowski 500 zł.**

Na liście nie figurują ofiary **niższe niż 200 zł.**

Formalność.

Oskarżeni byli tak ostrożni, że byli nawet w swoim czasie u rektora Uniwersytetu i złożyli mu dyplom członka honorowego.

W Polsce nie brak pieniędzy na korporanckie czapeczki.

Ogółem złożono ofiar na sumę **10 tysięcy złotych.**

Dopóty dzban wodę nosi...

Pomysłowe chłopaczki grasowałyby zapewne jeszcze długo na naiwności różnych potentatów, gdyby nie to, że trafiła kosa na kamień.

Nr. 17.426.

Poseł Henryk Brun, któremu delegacja przedstawiła odrazu numer konta czekowego w P. K. O. 17.426 uważał, że sprawa jest nieczysta. Zatelefonował do Uniwersytetu: „Batorja" okazała się korporacją władzom uniwersyteckim nieznaną.

Telefon posła Bruna do PKO. wyjaśnił sprawę: konto czekowe należało do Tomasza Krzyczkiewicza i Jerzego Dąbrowskiego, ul. Chłodna nr. 20.

Po rewizji, przeprowadzonej w lokalu „korporacji", okazało się, że pieniądze młodzi oszuści wydali

na hulanki.

Krzyczkiewicz bronił się nawet tem, że mu je skradziono.

Oszuści zawodowi.

Jak się okazało, Krzyczkiewicz i Różycki Aleksander bywali już poprzednio karani za oszustwo. Żaden z oskarżonych nigdy nie był studentem w żadnej z wyższych uczelni.

Zboczeniec.

Matka osk. Krzyczkiewicza zeznała, iż syn jej jest niepoczytalny w związku ze zboczeniami seksualnemi, jednak ekspertyza lekarska dr. Nelkena i prof. Grzywo-Dąbrowskiego ustaliła, iż Krzyczkiewicz jest psychopatą ze zmniejszoną poczytalnością.

Legalizacja.

Oszuści pragnęli widać dalej rozwijać swą działalność, gdyż jak wynikło ze śledztwa, starali się otrzymać audjencję u rektora uniwersytetu — w celu zalegalizowania korporacji „Batorja".

Wyrok.

Sąd okręgowy po dwudniowej rozprawie postanowił **skazać**

Krzyczkiewicza na 4 lat ciężkiego więzienia, Dąbrowskiego na 3 lata więzienia, Aleksandra Różyckiego na 2 lata więzienia, Jana Ludwiga na 1 rok więzienia.

Tomasza Różyckiego uniewinniono. I. K.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Wczoraj w 16-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy, 19-tej polskiej loterji państwowej, padły wygrane na następujące numery:

75.000 zł. nr. 147836.

3.000 zł. nr. 1761 15025 70213 118631 122510 178226

2.000 zł. nr. 2458 20415 47180 57480 71231 77558 101999 106142 123071 137373 138709 138923 152423.

1.000 zł. nr. 13068 18058 31135 36580 42477 49469 50447 51271 59852 63156 70372 70867 83356 85472 88190 107007 117718 147126 152271 154064 156494 175971.

600 zł. nr. 3482 7684 16943 50235 53928 55707 56721 58381 59239 59334 62362 65112 67032 69711 76144 76585 85623 86326 86914 87734 91512 103185 104291 104887 114977 118784 130255 130976 131417 132834 137848 141807 143671 151476 158947 169856 178428.

500 zł. nr. 803 3324 4211 5649 7404 7457 7943 9717 9719 10579 12527 13097 14100 14815 15163 15912 17947 18012 20311 22918 23048 23997 25159 25343 25772 25861 26278 29931 30923 32861 33125 34131 35149 41548 44583 44714 45065 45484 45899 46471 46629 47809 47992 50303 51346 54101 54732 55283 55491 55847 56410 56591 56819 56847 58879 60919 61995 62500 63893 64757 66285 67462 69027 69427 69471 69986 71231 72387 72604 74495 75762 75975 77422 78501 80619 82747 87176 89194 88877 93970 96609 97884 98219 101026 101691 102807 103501 103524 107705 108391 109372 109538 110082 110852 112269 112441 113713 115916 116452 117467 118397 119601 119882 120584 121975 123617 124034 124005 125869 126493 127855 129524 132427

BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę września wykazuje zapas złota 650 miljonów 839 tys. zł., t. j. o 68 tys. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 17 milj. 636 tys. zł. do sumy 410 milj. 927 tys. zł., natomiast pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia wzrosły o 18 milj. 228 tys. zł. do sumy 106 milj. 545 tys. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 10 milj. 410 tys. zł. i wynosi 712 milj. 733 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 572 tys. zł. do sumy 75 milj. 247 tys. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania (495 milj. 751 tys. zł.) wzrosły o 41 milj. zł. podczas gdy obieg biletów bankowych (1.255 milj. 520 tys. zł.) zmniejszył się o 37 milj. 487 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 37,16% (7,16% ponad pokrycie statutowe), zaś pokrycie kruszcowo - walutowe 60,75% (20,75% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 51,84%.

133287 133929 134295 134578 134666 134755 135819 136563 137289 138689 138169 139351 139518 140312 142391 143056 143057 147113 148972 150691 152173 152691 164692 165598 165670 165744 168672 168875 168996 170086 170352 171965 172411 172708 175260 176532 177267 181105 182394 182896 184628.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

Wobec zamieszczenia w Nr. 268 „Robotnika" z dnia 21 września r. b. notatki p. t. „P. Minister Niezabytowski a podatek majątkowy", zawierającej nie prawdziwe wiadomości, Ministerjum Skarbu stwierdza co następuje:

Nieprawdą jest, jakoby Ministerjum Skarbu oszacowało wartość majątku p. Karola Niezabytowskiego na kilka miljonów złotych.

Natomiast prawdą jest, iż Komisja Szacunkowa dla spraw podatku majątkowego przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Gnieźnie oraz Komisja Odwoławcza przy Izbie Skarbowej w Poznaniu ustaliły wartość majątku p. Karola Niezabytowskiego dla celów wymiaru podatku majątkowego na zł. 314.809. W skład obu tych Komisji wchodzili przedstawiciele poszczególnych kategorji majątku.

***

Przyjmujemy do wiadomości sprostowanie Min. Skarbu. Dziwi nas jednak, że sprostowanie dwukrotnie wymienia „p. Karola Niezabytowskiego", a ani razu nie nazywa go ministrem Niezabytowskim. Czyżby tu szło o dwie różne osoby?

Weneryczne skórne i niemoc, elektroleczenie
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne syfilis, tryper (analizy). Niemoc płc.
Dr. H. ZUSMAN Al. Jerozolimska 39 róg Marszałkowskiej.
Przyjm. do 11 r. i od 3—9. Niedziela 3 — 7.
Niezamożnym ceny lecznicowe.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektro-światło, leczniczy
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 5 zł.

LECZNICA
Dr. KAUFMANA
CHMIELNA 26, przy Brackiej
Weneryczne, skórne, włosów, oraz lekarze specjaliści wszystkich innych chorób.
Analizy krwi i moczu. Elektroleczenie.
Codziennie od 8 r. do 9 wiecz.
WIZYTA 4 ZŁ.

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 (obok Marszałk.)
Weneryczne, syfilis, tryper. Niemoc płc., chor. skórne. Analizy krwi i tryprowe. Robotnikom i prac. ustępstwo
Przyjmuje do 8½ wieczór. Niedz. i Święta do 2 pp.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Inteligentna panienka, członkini P. P. S. poszukuje jakiejkolwiek pracy. Pracowała jako wychowawczyni na kolonjach letnich i w sklepie. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwa" do redakcji „Robotnika".

Inwalida wojenny (50% utraty zdrowia) poszukuje posady woźnego. Troje dzieci na utrzymaniu (od lat 4-ch do 8-miu), sytuacja materjalna b. krytyczna.

Łaskawe zgłoszenia: Łukasz Maślak, ul. Grzybowska 51 m. 40, cały dzień.

Nauczycielka prywatna, wykształcenie średnie, poszukuje prywatnych lekcyj, na warunkach b. przystępnych Wiadomość: Marja Faszczewska ulica Towarowa 30 m. 2, telef. 282-01 od godz. 5-ej do 7-ej wieczór.

Córka po zaginionym na wojnie, lat 21, wykształcenie 4 klas gimnazjum, 3-letnia Szkoła Rękodzielnicza mająca na utrzymaniu chorą matkę i 3-ch nieletnich braci w wieku szkolnym, poszukuje jakiejkolwiek pracy odpowiedniej swoim kwalifikacjom.

Na żądanie mogę udzielić b. poważnych referencji. Wiadomość: Bogusława Rockówna ulica Okrąg Nr. 5 m. 2, tel. 412-19 cały dzień.

LIST DO REDAKCJI

Niniejszym uprzejmie komunikujemy, że na skutek wzmianki p. t.: „Brutalni korporanci", która ukazała się w numerze 251 „Robotnika" z dnia 4 b. m. Prezydjum Związku Polskich Korporacyj Akademickich poleciło odpowiednim czynnikom przeprowadzenie dochodzenia w opisanej sprawie.

Dochodzenie to wykazało, że żaden z akademików, biorących udział w zajściu opisanym w notatce p. t.: „Brutalni korporanci" nigdy korporantem nie był i nie jest.

Wobec powyższego uprzejmie prosimy Sz. Panów o zamieszczenie odpowiedniego sprostowania.

Łączymy wyrazy szacunku

Za Prezydjum Związku

Prezes: **Jerzy Pączkowski.**

Sekretarz: **Henryk Mogilnicki.**

Wiadomości z całego kraju

GRÓJEC

WYBORY DO KOMISJI ROZJEMCZEJ

W dniu 8 i 15 b. m. odbyły się na terenie powiatu Grójeckiego w poszczególnych gminach wybory delegatów, celem wybrania Komisji Rozjemczej do spraw robotników rolnych. **We wszystkich gminach przeszli nasi kandydaci.**

B. B. S., po nieudanych próbach założenia rozbijackiego „związeczku" i po przepędzeniu ich przez fornali — obecnie, przy wyborach, zupełnie się nie pokazali.

Do Komisji Rozjemczej zostali wybrani tow. tow.: **Zasada Jan, Turek Julian, Ul Stanisław, Grabek Stanisław**

Na zastępców tow. tow.: **Woźnicki, Wiaczak, Kucharski i Nowakowski.**

BIAŁYSTOK

JAK SIĘ POGODZIŁY TRZY BEBESOWSKIE FILARY

Niezbyt liczne, ale „dobrane" towarzystwo znajduje się w białostockim B. B. S. Trzej główni przywódcy: **Muszyński, Przytuła** — to dawni komuniści, a **Bekierski** — t. zw. PPS. **Lewica.** Gdy byli u nas, zawsze udawali strasznie radykalnych i wymyślali na „oportunizm". Teraz posadki w Kasie Chorych, w której są złymi urzędnikami, koncesyjka na auto, pieniężne pożyczki i „zapomogi" — tudzież kilka wiader wódki, wypitych po różnych knajpach białostockich na koszt bebesowskich agitatorów z **Warszawy** — przekonały tych panów, że **BBS.** to najbardziej „zrewolucjonizowana" partja.

Ale i pod względem „sympatii" osobistych, i zapatrywań na moralność, zmienili się ci panowie. Nie było przed paru miesiącami takich wrogów, jak **Bekierski** i **Przytuła** z jednej strony, a Muszyński z drugiej. Dwaj pierwsi obrzucali **Muszyńskiego** najgorszemi wyzwiskami i dyskwalifikowali go moralnie. Wystosowali nawet pismo do władz partyjnych, oskarżając **Muszyńskiego** o przeróżne nadużycia pieniężne, przekroczenia organizacyjne i moralne.

Na tle tej walki **Bekierskiego** i **Przytuły** z **Muszyńskim** ten ostatni musiał ustąpić z komitetu partyjnego. Nawzajem **Muszyński** stawiał poważne zarzuty swym przeciwnikom.

I ci zacięci wrogowie, nie bez słuszności oskarżający się nawzajem o różne niezbyt piękne rzeczy — raptem pogodzili się i teraz żyją w świętej zgodzie. **Pogodził ich żłób bebesowski i wspólna zdrada. Ale to nie tylko nie poprawiło ich nadszarpniętej opinji, lecz przeciwnie — pogrążyło ich ostatecznie w opinji proletarjatu.**

I na takich ludziach opiera się komisarz Kasy dr. **Szaykowski.** Nic dziwnego! swój ciągnie do swego.

STRYJ

ZWYCIĘSKI STRAJK W FABRYCE PERKINSA

W Stryju w fabryce Perkinsa od 2-ch tygodni trwał strajk, gdyż kapitalista chciał zniszczyć klasę robotniczą, ogłaszając lokaut.

Robotnicy jednak stanęli solidarnie do walki i zwyciężyli. Zawarto następującą umowę:

„Wszyscy robotnicy z dniem 20 b. m. wracają do pracy, z wyjątkiem kuźniowych, a to z powodu braku zamówień dla tego oddziału; natomiast będzie dyrekcja dla tych robotników udzielała zaliczki co tydzień, w wysokości 7-dniowego zarobku aż do podjęcia przez nich pracy, która to zaliczka będzie im później ściągana, w wysokości 25 procent ich ogólnego zarobku. Wszyscy robotnicy otrzymują podwyżkę, która będzie ustanowiona przez specjalną komisję".

LWÓW

ZATARG W TEATRACH LWOWSKICH

A. W. donosi pod datą 25 b. m.:

Dziś rozpoczynają się przedstawienia w teatrach miejskich we Lwowie. Pracownicy teatrów miejskich utworzyli na czas prowizorjum zrzeszenie i grają, jako udziałowcy, pod kierownictwem dyr. Czarnkowskiego. Przypuszczają, że prowizorjum to potrwa do końca października, aż do rozstrzygnięcia kwestji, kto obejmie dzierżawę. Nie jest wykluczone, że teatry zostaną całkowicie przejęte przez miasto, na wypadek, jeżeli nie znajdzie się odpowiedni dzierżawca.

Zycie i praca Robotniczej Warszawy

ZWYCIĘSKA AKCJA ZW. ZAW. ROB. PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W FABRYCE „GNOM" NA PRADZE

We wspomnianej fabryce od dłuższego czasu robotnicy byli niezmiernie wyzyskiwani, otrzymując głodowe płace od 35 gr. na godzinę.

Jednym z największych hamulców w sprawie podwyżki płac był majster Bryndas, który ciągle groził robotnikom zwalnianiem z pracy, gdy ośmielili się wspomnieć o swojej nędzy.

Cierpliwość znękanych nędzą wyczerpała się i w dniu 30 sierpnia b. r. robotnicy, pod kierownictwem związku drzewnego, przystąpili do strajku, wysuwając swe postulaty w zakresie płac i ogólnych warunków pracy.

Początkowo dyrekcja nie chciała rozmawiać ze strajkującymi i nawet zamknęła fabrykę, uważając nadal robotników za potulnych baranków.

Ale zawiedli się ci panowie! Robotnicy, wzmocnieni siłą organizacji zawodowej, wytrwali w swej walce przez 3 i pół tygodnia, uzyskując w rezultacie, mocą zawartej w dniu 24 września r. b. umowy, usunięcie znienawidzonego majstra, podwyżkę od 30% dla niżej płatnych do 5 proc. dla wyżej płatnych, oraz przyrzeczenie wypłacenia zaliczki na poczet zarobków.

Przebieg tej akcji jest jedną jeszcze nauką dla ogółu robotników, że tylko przez klasową organizację zawodową poprawimy swe warunki bytu i dojdziemy do zwycięstwa w walce z kapitałem.

CHOREMU ROBOTNIKOWI WMAWIA SIĘ ŻE JEST ZDRÓW

Pisaliśmy już o zawaleniu się rusztowania przy budowie gmachu Min. W. R. i O. P., przyczem **siedmiu** robotników uległo poranieniu i przygnieceniu. W tym wypadku, o którym kroniki policyjne milczały zawzięcie i tylko dzięki „Robotnikowi" wiadomość o nim została ogłoszona — między innymi boleśnie poszwankowany został murarz Leon Krukowski.

Od czasu wypadku tow. Krukowski jets chory i niezdolny do pracy. W Kasie Chorych, po pewnym czasie, zażądano odeń dowodu, że uległ wypadkowi i nazwisk świadków tego zdarzenia, albowiem protokół policyjny nie był spisany i tem samem nie było dowodu, że zaszedł wypadek i że Krukowski z tego powodu jest chory.

Ledwie trzymając się na nogach, tow. Krukowski z trudem zaczął zbierać na mieście adresy świadków; trzeba nadmienić, że nie miał komu polecić tę czynność, gdyż żona jego jest sparaliżowana, a dzieci nie posiada.

I oto w tym czasie do mieszkania jego przyszedł lekarz kasowy, nie zastał chorego i w rezultacie Kasa Chorych odmówiła Krukowskiemu zasiłków i dalszego leczenia. Na naleganie K. postawiono go przed Komisję lekarską, która chorego uznała za zdrowego i jeszcze zagroziła mu więzieniem za oszustwo względem Kasy Chorych.

Obecnie więc, nietylko chory nie otrzymuje należnej mu pomocy i zasiłków, ale jeszcze lekarze wmawiają w niego, że jest zdrów i grożą oddaniem pod sąd!

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

DZIELNICA PRASKA IMIENIA „STEFANA OKRZEI"

W niedzielę, dnia 29.9 r. b., o godz. 10.30 rano, w sali kina „Hel", Zamojskiego 20, na Pradze, odbędzie się wiec sprawozdawczy, na którym przemawiać będą tow. tow.: poseł Norbert Barlicki, Lucyna Woliniewska, Antoni Wasik, Roman Lewacz, i imieniem młodzieży T. U. R. tow. Bartłomiej Suski. Wstęp za zaproszeniami. Zaproszenia otrzymać można w sekretarjacie O. K. R.-u, na dzielnicach Praskiej, Grochowskiej, Nowe-Brudno i w sekretarjacie T. U. R.-a.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI PPS.

W czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 4-ej popołudniu w lokalu ZPPS. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego. Obecność wszystkich członków konieczna.

PREZYDJUM.

EGZEKUTYWA O. K. R. WARSZAWA. W poniedziałek, dnia 30 b. m. o godz. 6 w. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

CZWARTEK, 26 B. M.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno nr. 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Praga. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Ząbkowska 41-43, odbędzie się posiedzenie członków Komitetu.

Dzielnica Wola—Czyste. O godz. 6. w. w lokalu, Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Długa 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu, ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Nowe — Brudno. O godz. 7 w. w lokalu Dzielnicy, odbędzie się ogólne zebranie członków, ref. wygłosi tow. tow. poseł Norbert Barlicki, i Garlicki.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5 popoł., w lokalu, Chocimska 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

Sprawy b. ważne.

Organizacja Tramwajowa PPS. Koło Warsztaty. O godz. 5 popoł. odbędzie się zebranie członków i sympatyków.

PIĄTEK, 27 B. M.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy, referat wygłosi tow. Benkiel Stanisław.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Dzielna 95, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 6 w. w lokalu, Długa 19, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Koło cukierników PPS. O godz. 6 w. w lokalu Długa 19, odbędzie się zebranie Koła.

Posiedzenie Komitetu Powiśle odbędzie się dnia 28 września w sobotę, nie jak mylnie podano w czwartek.

Odsłonięcie sztandaru PPS. w Otwocku. Organiz. Miejsc. PPS. w Otwocku zaprasza Komitety Miejsc. Pow. Warszawskiego, bratnie organizacje oraz sympatyków na uroczystość odsłonięcia sztandaru Organizacji, która odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godz. 16 w sali Tow. „Spójnia", ul. Kościelna 10 w Otwocku. Wyjazd z Warszawy z Dworca Wschodniego o godz. 15.10 i z Dworca Gdańskiego o 14.30 i 15.30.

RUCH KOBIECY

Posiedzenie Prezydjum Warszawskiego Wydziału Kobiecego PPS. odbędzie się w czwartek, t. j. 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu przy ulicy Wareckiej 7.

Zebranie Kobiet PPS. dzielnicy Staromiejskiej przy ul. Długiej 19, odbędzie się w piątek, 27 b. m., o godz. 7 wiecz. z referatem tow. Marji Aszerówny.

Posiedzenie Komisji Finansowo - Gospodarczej Warszawskiego Wydziału Kobiecego PPS., odbędzie się w sobotę, dnia 10 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, Warecka 7.

ZEBRANIE WARSZAWSKIEGO WYDZIAŁU KOBIECEGO P. P. S.

W dniu 24 b. m. w wypełnionej sali Związku Metalowców odbyło się zebranie Warszawskiego Wydz. Kobiecego PPS — dla omówienia obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Słowo wstępne wygłosiła przewodnicząca tow. **Woszczyńska,** witając licznie przybyłe towarzyszki i sympatyczki. Tow. **Zawadzki** w wyczerpującym referacie przedstawił obecną sytuację polityczną i gospodarczą, kreśląc rozwój wypadków od maja 1926 r. Tow. dr. **Budzińska - Tylicka** zilustrowała obecne stosunki panujące w ministerjach i Radzie Miejskiej.

W dyskusji dłuższe przemówienie wygłosił tow. **Łętowski.**

MŁODZIEŻ

Zgromadzenie Młodzieży Koła im. Okrzei. Dziś o godz. 5 popoł. w lokalu koła przy ul. Ząbkowskiej 41, odbędzie się zgromadzenie młodocianych robotników Państwowej Wytwórni Spirytusowej nr. 1. Referat wygłosi tow. Eugenja Pragerowa.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W ciągu dnia pogoda słoneczna; tylko w Małopolsce jeszcze chmurno. Nocą w górach, na Pomorzu, Podlasiu i w Wileńskiem możliwe lekkie przymrozki. Słabe wiatry północne i północno-wschodnie.

Sprostowanie. Do artykułu tow. sen. Grossa w poniedziałkowym numerze „Robotnika" wkradł się błąd. Właściwy tytuł powinien brzmieć: „Co właściwie dzieje się z rządowemi akcjami z II-ej Emisji Banku Polskiego w ilości 5.000.000 sztuk?".

Rejestracja ur. w roku 1911. Dziś, w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1911, zamieszkałych stale w Warszawie lub przebywających w stolicy, a niemających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska 6) w godzinach od 9 do 15, zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od S. do Z. oraz wszyscy zamieszkali na terenie 17-go komisarjatu P. P. Winni niedopełnienia obowiązku zgłoszenia, ulegać będą karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Z Instytutu Badań Narodowościowych. W piątek, o godz. 5 min. 30 pp., w sali Kamienicy Ks. Mazowieckich (Rynek Starego Miasta 31) p. red. **J. Bogensee**, jeden z przywódców mniejszości duńskiej w Niemczech, korzystając z pobytu w Warszawie, wygłosi odczyt na temat: „Mniejszości niemieckie i mniejszości narodowe w Niemczech".

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje Sekretarjat Generalny Instytutu (Jasna 19, II piętro, tel. 46-64, w godz. 11 — 1).

Sekcja Pośrednictwa Pracy Bratniej Pomocy S. U. W. poleca korepetytorów, nauczycieli, biuralistów, akwizytorów, inkasentów i t. p. Adres Krak. Przedm. 26-28, Uniwersytet. Godziny 13 — 14 i 18 — 19.

Fałszywym przesądem jest, że do przewozu powietrznego nadają się jedynie pewne ograniczone kategorje towarów. Wszystko, zarówno części maszyn, książki, szkło, materje, artykuły spożywcze, kwiaty i t. d. nadają się do przewozu samolotami. Jedynem ograniczeniem jest, że jedna paczka nie może być większych rozmiarów, jak 100×50 cm. Szybki czas przewozu chroni przesyłki od zepsucia, spokojny lot — od wstrząsów i uszkodzeń. Taryfy przewozowe są niskie, gdyż wynoszą zaledwie kilkadziesiąt groszy od 1 klg. Przesyłka nadana w Warszawie tego samego dnia doręczona będzie w Poznaniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Lwowie, Katowicach, Krakowie, Brnie i Wiedniu.

Samoloty kursują codziennie. Uproszczone formalności celne.

WYŚCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIŚ

GONITWA 1. 2500 zł. dla 2 l. 1100 mtr. G. 2. Seminora.

GONITWA 2. 2100 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. G. 2.15. An De, Colonel.

GONITWA 3. 1800 zł. dla 2 l. 1100 mtr. G. 2.45. Dziecina, Bachmat, Miriam, Itaka.

GONITWA 4. 2100 zł. dla 2 l. 1100 mtr. G 3.15 Dr. Oskar, Bejrut, Dick, Głuszec

GONITWA 5. 4000 zł. Handcp. 2100 mtr. G. 3.45. Ma Jalousie (67), Tercyna BW (51), Edynburg (56), Łaskawa Pani (58½), Haga (57), Monte Carlo (55½), Fenomen (56).

GONITWA 6. 4000 zł. Sprzedażna 2100 mtr. G. 4.15. Dziadek (1700), Troja (500), Bagnet (500), Ferezja (1100), Effigie Royale (1300), Giaur (900), Bina II (700), Miss Jane (1100), Halma (1500), Fals (1000), Bosfor (1500).

GONITWA 7. 1800 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. G. 4.45. Ceres II, Hermosa, Ekstaza, Etyl, Fabiola, Maur.

NASZE TYPY:

II. Colonel.
III. Itaka — Miriam.
IV. Dr. Oskar — Głuszec.
V. Łaskawa Pani — Monte Carlo.
VI. Dziadek — Bosfor — Giaur.
VII. Hermosa — Fabriola.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Miłość kozaka" z Gilbertem i Adorée.

Astra (Dzika 51): „Potęga namiętności".

Capitol: „Hr. Monte Christo" z Bern, Goetzke i Lil Dagower.

Casino: „Miłość kozaka" — Tołstoja z J. Gilbertem i R. Adorée.

Colosseum: „Ostatni romans" z Petrowiczem.

Filharmonja: „Arena grozy".

Miejski: „Gdy młodość szumi".

Nowości (Bielańska 5): „Żywy trup".

Pan: „Hrabia Monte Christo".

Palace: „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrówny" z Brygidą Helm.

Quo Vadis: „Panna Elza" z Elżbietą Bergner.

Stylowy: „Moja najdroższa" z Mary Pickford.

Światowid: „Panienka z objektywem" z Bebe Daniels.

Wodewil: „Ogród Allaha" z Petrowiczem.

Wisła (Tamka 34): „Płomień miłości".

Bajka (Żelazna 61): „Szajka zgrozy".

Hollywood (Hoża 61): „Więzień wyspy św. Heleny".

Italja (Wolska 32): „Trzy namiętności".

Kometa (Chłodna 49): „Serce nie sługa".

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
Dla młodzieży dozwolone.
Gdy młodość szumi
tryskająca humorem komedja z udziałem:
Louisy Brooks i Richardem Arlen
Wł. b. „Paramount". Nadprogram: Natura.
Powiększona orkiestra.
W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.
Seanse oświatowe.
Ceny na wszystkie miejsca po 20 groszy.

Kino-Teatr **„ASTRA"** DZIKA 51.
NA EKRANIE:
Przebój światowy p. t.
Potęga namiętności
W roli głównej gwiazdy filmowe:
Bernard Goetzke, Asta Nielsen
NA SCENIE:
Rewja pod kierownictwem EDWARDA REJA
oraz
Balet LEWANDOWSKICH.
Dojazd tramwajem Nr. 1, 2a, 8.

Teatr Kino-Variete **NOWOSCI** Bielańska 5. Pocz. o g. 4.
Pod nową Dyrekcją
„ŻYWY TRUP"
w/g Lwa Tołstoja
W roli głównej
W. PUDOWKIN
Nad program: **Walter, Dymsza i Krukowski.**
Na scenie: Występy kwartetu wszechświatowej sławy **„Udałaja".**

Kino **WISŁA** TAMKA 34 vis a vis Cyrku
Para kochanków
VILMA BANKY i RONALD COLMAN
w dramacie erotycznym p. t.
PŁOMIEŃ MIŁOŚCI

CASINO Nowy Świat 50 Początek o godz. 6-ej.
OTWARCIE SEZONU
Superfilm produkcji 1929/30
wytwórni „METRO GOLDWYN MAYER"
Miłość Kozaka
buszujący namiętnościami skrzący temperamentem, żywiołowy dramat erotyczny z życia wolnych synów gór Kaukazu na tle powieści LWA TOŁSTOJA
w genjalnem wykonaniu
John Gilberta, Renée Adorée,
Nils Asthera, Ernesta Torrence
! Specjalna ilustracja śpiewno-muzyczna.

CAPITOL Marszałk. 125 Pocz. o godz. 4.30
PAN Nowy Świat 40 Pocz. o g. 4
Nigdy niewyświetlany arcyfilm 1929 r.
Hrabia MONTE CHRISTO
z Lil Dagower, Bern. Goetzke,
Janem Angelo, Mary Glory, Pierre Batscheff i Gaston Modot.
Realizacja Henryka Fescourt, twórcy „Nędzników".
Przepych! Wystawa!
Wł. b. „Enhafilm".

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

9.00 Transmisja z Wilna. Otwarcie XIII zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. 11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.30 Program dla dzieci: a) Transmisja z Krakowa, b) Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Wśród książek". 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 18.00 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu P. R. 19.00 Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Tola Mankiewiczówna (sopran), Wład. Wochniak (skrz.) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy". Orkiestra pod kier. Wacława Roszkowskiego.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne. 13.20 — 15.20 Przerwa. 15.20 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 „Kącik krótkofalowy". 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Z podróży sprawozdawcy radjowego. „Mój ostatni feljeton". 17.25 Pogadanka p. t. „Polki twórcze czasów nowszych". 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja na wszystkie stacje polskie. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05 „Co Warszawa zrobiła dla zdrowia dzieci w okresie wakacji". 20.30 Koncert symfoniczny. 22.00 Komunikat meteorologiczny. 22.05 Komunikaty P. A. T. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Wesele Figara"

Narodowy
o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku"

Letni
o 8 w. „Proces Mary Dugan"

Teatr Ateneum (ul. Czerwonego Krzyża 20). „Sprawa Jakubowskiego". Na przedstawienia obowiązują zniżki dla urzędników państwowych, komunalnych, samorządowych i wojskowych.

Teatr Wielki. Dziś „Wesele Figara".

Teatr Narodowy. „Wiosna narodów w cichym zakątku".

Teatr Letni. „Proces Mary Dugan".

Teatr Polski. „Artyści".

Teatr Mały. „Koniec p. Cheyney".

Operetka L. Messal. „Poczta w lesie" operetka Adama Leona.

Teatr Morskie Oko. „Zabawki dla Warszawki".

Teatr Qui Pro Quo". „Kochajmy się".

Operetka reprezentacyjna (Nowy Świat nr 63). Dziś Kalmanowska „Księżniczka Chicago".

Teatr Mignon. Rewja „My chcemy szaleć".

Teatr „Elizeum" Karowa 18. „Mirra Efros" z Wandą Siemaszkową.

Inauguracyjny koncert w sali Konserwatorjum. Jutro w gruntownie odrestaurowanej sali Konserwatorjum odbędzie się zapowiadany inauguracyjny koncert, poświęcony muzyce kameralnej. Na ten koncert przybywa do nas z Hagi znakomity instrumentalny kwintet holenderski w pierwszorzędnym składzie instrumentów: skrzypce, viola, flet, harfa i wiolonczela. Program składa się z utworów Ramoau, Mozarta, Ropartza, Smita i innych. Bilety sprzedaje filja teatrów miejskich przy ul. Marszałkowskiej 98!

Teatr dla dzieci w „Capitolu". W niedzielę 29 b. m. o godz. 12.15 otwarcie sezonu teatru dla dzieci. „Jak myszy króla Popiela zjadły, a Piast został królem".

ULGOWE BILETY DO ATENEUM

Członkowie P. P. S., robotniczych i pracowniczych związków zawodowych, T. U. R. i Organizacji młodzieży T.U.R. — otrzymują za okazaniem opłaconej w ostatnim miesiącu legitymacji bilety ulgowe. Ulga wynosi 50% ceny. Towarzysze popierajcie Wasz teatr.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

przypomina, że termin płatności składek za m-c wrzesień 1929 r. upływa w myśl § 70 statutu Kasy Chorych m. Warszawy w dniu 5 października 1929 r. oraz zawiadamia, że od składek za m-c wrzesień 1929 r., niewpłaconych do dnia 31 października 1929 r. będą pobierane **procenty zwłoki** (§ 75 statutu Kasy Chorych m. W-wy) i że po tym terminie zaległe składki będą ściągane **w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.**

Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej Kasy Chorych — Polna 30 (róg Mokotowskiej), w godz. od 8 do 13½ — w soboty od 8 do 12; w P. K. O. — Jasna 9, w godz. od 8 do 20 oraz we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006. w godz. od 8 do 15.

UWAGA: na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie nazwę, adres i Nr, konta firmy, względnie nazwisko i imię, a także adres pracodawcy.

Bezrobotny
zawsze znajdzie pracę jeżeli ukończy
KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
H. Pryliń-skiego
w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 27.

FUTRA NA 15 RAT
POLECA
„GEWU" ZŁOTA 50 m. 11 tel. 299-03
PIERWSZORZĘDNA ROBOTA
PRZERÓBKI 40% TANIEJ
Czytelnikom „Robotnika" specjalny rabat
Zamówienia w ciągu 3-ch dni.

FUTRA na spłaty i za gotówkę.
Wszelkie roboty kuśnierskie. Tanio, Solidnie
Chrzan, Długa 25, I p. m. 11

KURSY KALIGRAFJI
Pięknie pisać szybko wyucza i poprawia brzydki charakter pisma prof. Głębocki. Hoża 61—8. Zapisy: 4—8. Pisanie ozdobnych adresów.

KTÓRA Z PAŃ chce się zaopatrzyć tanio w elegancką torebkę niech się pofatyguje do pracowni galanterji skórzanej M. Sendyk — Podwale 44, tel. 420-86.
Torebki wieczorowe, teki, portfele tanio. Duży wybór. Dojazd tramwajami 0. 1, 3, 4, 22, 6. Prosimy się przekonać.

SZKOLNA młodzież ma ustępstwo w Zakładzie fotograficznym „Leonar", Nowy Świat 21. Fotografje do legitymacji wykonywa się w 15 minut.

Ogłoszenia drobne

Otomany od 100 złotych, krzesła od 5 złotych. Szafy od 75 złotych. Stoły od 30 zł. Kuchenne szafki 30 złotych. Najrozmaitsze meble, całkowite urządzenia pokojów, stare machonie, dywany sprzedaje—kupuje, wypożycza przedsiębiorstwo Luśniaka—Mokotowska 44.

TYSIĄCE chorych, na katar żołądka, wzdęcie, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera odzyskało zdrowie, używając zioła sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

CZYTAJCIE **POBUDKĘ** ILUSTROW. TYGODNIK SOCJALISTYCZNY

Specjalna Przychodnia dla chor. **żołądka, kiszek i wątroby**
Rentgen. Diatermia — do 11 r. i 3 — 7.
Leszno 38, tel. 256-73. Porada 5 zł.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Gasnące światy

ZMIERZCH DYKTATUR

W tym samym dniu, w którym „silny" rząd p. Świtalskiego usiłował nawiązać „kontakt" z „partyjnictwem", depesze z Kowna podały wiadomość o upadku Woldemarasa. Dyktatura Woldemarasa znajdowała się już oddawna w agonji, niemniej upadek „litewskiego Mussoliniego" był niespodziewany. Szczegóły, które poprzedziły jego dymisję, ściślej, które się do tej dymisji przyczyniły, nie są dokładnie znane. Wiadomo tylko, że na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów rozpętała się istna burza przeciw Woldemarasowi. Ministrowie ostro krytykowali jego politykę w Genewie, która doprowadziła do zupełnego osamotnienia Litwy na terenie międzynarodowym; krytykowano zawarty z Niemcami traktat handlowy, który zrobił z Litwy kolonję niemiecką; krytykowano politykę wobec Polski, prowadzącą do wygłodzenia Litwy i t. d.

Najostrzej wystąpił minister spraw wewnętrznych Mustejkis w związku ze sprawą Pieczkajtisa. Wedle jego twierdzenia aresztowanie Pleczkajtisa było prowokacją, zorganizowaną za wiedzą i przy udziale Woldemarasa. Nie brak śladów, że w aferze Pleczkajtisa współdziałały nawet wyższe organy litewskiej policji politycznej.

Woldemaras bronił się tem, że jego premjerostwo jest niezbędne i że jego ustąpienie wywoła wstrząśnienia wewnętrzne, ale gdy wybuchły rozruchy wśród szaulisów i w oddziałach „żelaznego wilka", znajdujące się pod wpływem Mustejkisa, Woldemaras musiał wreszcie swą rezygnację podpisać.

Jak dotychczas, sromotny jego upadek nie wywołał i prawdopodobnie nie wywoła żadnych „wstrząśnień" wewnętrznych.

***

W Jugosławji obecnie dyktatura jeszcze się trzyma, ale jak słusznie stwierdza dobrze poinformowany korespondent „Polonji" katowickiej, dyktatura ta zawiodła zupełnie.

Miast uspokojenia umysłów, wszędzie zapanowało głębokie niezadowolenie, tłumione — tam, gdzie leżało w interesie dyktatury — niesłychanym naciskiem policyjnym. Problem chorwacki

PRIMO DE RIVERA
dyktator Hiszpanji.

daleki jest od ostatecznego rozwiązania więcej, niż kiedykolwiek. Również kwestja macedońska wciąż stanowi ropiącą się ranę na ciele państwowem. Dochodzi do tego kryzys gospodarczy i finansowy, oraz okoliczność, że naród daremnie wyczekuje oddawna już zapowiedzianego przypływu „potężnej fali" pożyczek zagranicznych, co w myśl buńczucznych oświadczeń oficjalnych i prorządowych kół świadczyć miało o wielkiem zaufaniu zagranicy do rządów dyktatorskich.

Ktokolwiek zechciałby wysondować nastroje, nurtujące głęboko we wszystkich sferach społeczeństwa — spotka się z dziwną, niedowierzającą rezerwą, a o ile się uda obserwującemu bacznie stosunki polityczne kraju zdobyć zaufanie — wtenczas dowiaduje się o rzeczach, od których włosy dęba stają! Prasa zagraniczna donosi nawet, że w

MUSSOLINI,
dyktator Włoch (jako cezar).

Chorwacji uzyskały prawo obywatelskie dwie praktyki policyjne: tortury i usuwanie ludzi bez... sądów. Zbrojne

WALDEMARAS,
b. dyktator Litwy.

napady na przeciwników, znikanie ludzi wybitnych nie należy tam do rzadkości. Cenzura szaleje, jak w czasach najczarniejszej reakcji, wolność słowa przestała istnieć!

W stosunkach politycznych z zagranicą — z sąsiadami — panuje silne naprężenie.

ALEKSANDER I,
królewski dyktator Jugosławji.

Tak wygląda bilans dyktatury w Jugosławji.

***

Stosunki we Włoszech, gdzie dyktatura również jeszcze się trzyma, są naszym czytelnikom dokładnie znane. Pomimo wielkiej „miłości" ludu włoskiego do dyktatora, na Mussoliniego wykonano już cztery zamachy (jak dotychczas bez skutku). Niema w tem nic dziwnego, gdyż w warunkach panujących w tym kraju, gdzie dyktator nie liczy się z życiem ludzkiem, nie można wymagać, aby ludzie liczyli się z życiem dyktatora. O „spokoju", panującym we Włoszech, świadczy również fakt, że po powyższych zamachach faszyści w odpowiedzi **zabili 45 osób, poranili 148 ludzi, aresztowali 10.250 osób, zarządzili 7600 rewizji domowych, rozwiązali 158 organizacyj robotniczych, zawiesili 50 dzienników, oraz wytoczyli innym dziennikom 268 procesów prasowych.**

Obecnie doszło już tak daleko, że faszyzm włoski stanowi realną groźbę dla pokoju powszechnego. O obłąkanych fantazjach faszyzmu włoskiego świadczy najlepiej artykuł zamieszczony niedawno w organie faszystów p. t. „Mussolini, cesarz Romanów".

W artykule tym autor rozwija następujący „program" na przyszłość:

Wojna z Francją w czasie której Włochy popierane przez neutralność Anglji i przychylność Niemiec oraz Austrji zwyciężają przy pomocy jakiegoś wynalazku, który narazie utrzymuje się w tajemnicy.

Następnie sojusz z Francją (!?), powrót monarchji z jakimś Bourbonem na czele, bratem małżonki księcia Apulji. Pozatem panromańska liga obydwu monarchij z stolicą w Rzymie, jako centrum chrześcijaństwa. Sojusz z Hiszpanją (który zresztą dziś już istnieje) i absolutne panowanie na morzu Śródziemnem. Prezydentem ligi Panromańskiej byłby Mussolini, w przyszłości Mussolini, cesarz Romanów...

Wszystko to dokonać się ma, wedle proroctwa Mussoliniego, między rokiem 1935—1940. Do tego czasu dużo wody w morze upłynie. Narazie imperjum światowe Włoch rozciąga się jedynie na... Albanję.

***

Czwarty z kolei dyktator Primo de Rivera ma już wogóle dosyć dyktatury. Szuka on teraz sposobów, aby nawiązać kontakt ze społeczeństwem. Pragnie poznać opinję kraju choćby drogą plebiscytu. Trzeszczy również dyktatura sowiecka, rozdzierana wewnętrznemi walkami. Dyktatura niejako wychodzi z mody, w niektórych krajach przechodzi ona już obecnie okres konania, w niektórych trzyma się jeszcze, ale zmierzch dyktatur nastąpił już wszędzie.

ZABITY PRZEZ WINDĘ

Przy ul. Chałubińskiego 4, na terenie budowy gmachu min. robót publicznych, wydarzył się śmiertelny wypadek. Pracujący tam robotnik, 21-letni Aleksander Łukasiewicz, jadąc windą towarową, uderzył głową o belkę rusztowania. Uderzenie było tak silne, że nastąpiło pęknięcie czaszki. Łukasiewicz przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończył.

NIEZWYKŁY BANKNOT

Do magazynu B-ci Jabłkowskich, przy ul. Brackiej, weszła wczoraj przed południem jakaś młoda klijentka, która udała się do działu konfekcji damskiej. Tam wybrała sobie palto jesienne, oraz suknię, poczem wybrany towar poleciła zapakować, sama zaś udała się do kasy. Gdy po obliczeniu przyszło do płacenia rachunku, wynoszącego przeszło 300 zł., klijentka oświadczyła, że posiada tylko 50-cio dolarowy banknot, który wręczyła kasjerce. Ta rzuciwszy na pieniądz okiem, stwierdziła, że rzekomym 50-cio dolarowym banknotem jest prospekt reklamowy, imitujący wspomniany banknot, lecz z podobiznami Mickiewicza i królowej Jadwigi. Sprawa oparła się o 10 komisarjat, dokąd zgłosiła się kasjerka wraz z niezwykłą klijentką, którą okazała się 19-letnia Janina L. Gdy z ust przedstawiciela władzy dowiedziała się ona, że banknot jest prospektem reklamowym, L. przyznała się, że znalazła go na ulicy, a nie mając pojęcia, jak wygląda autentyczny, wzięła go za takowy i czemprędzej udała się do magazynu. Mimo takiego tłumaczenia, klijentkę przekazano do dyspozycji urzędu śledczego.

POŚCIG I UJĘCIE „DOLINIARZA"

Na rogu ul. Świętokrzyskiej i Czackiego Eleonorze Nowickiej jakiś opryszek wyciągnął torebkę ręczną, zawierającą 200 zł. Nowicka wszczęła alarm i zdołała torebkę wyrwać złodziejowi, który rzucił się do ucieczki. Jeden z przechodniów schwycił uciekającego za kołnierz i oddał w ręce policjanta. Okazało się, że jest to 19-letni Jankiel Drezler, złodziej-recydywista.

SKOK Z 2-GO PIĘTRA

Przy ul. Twardej 13, z okna mieszkania swego, z wysokości 2-go piętra wyskoczył na asfalt podwórka 40-letni Józef F., nauczyciel. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego podudzia i prawej stopy oraz ogólne potłuczenie. Po opatrunku, desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czyste. Przyczyną targnięcia się na życie — silny rozstrój nerwowy.

GROŹNY POŻAR NA WOLI

W nocy z 24 na 25 b. m. około godz. 3-ej ukazała się wielka łuna w stronie Woli. Na miejsce wyruszyły 4 oddziały straży ogniowej. Okazało się, że pożar wynikł na terenie posesji tow. przemysłu metalowego „Metalocel" przy ul. Wolskiej 60, gdzie paliła się parowa fabryka makaronów p. f. „B-cia Międzyrzeccy i S-ka". Pożar wynikł na I piętrze, gdzie mieściła się wytwórnia skrzynek do makaronów. Ogień, mając podatny materjał łatwopalny, szybko rozszerzył się i wkrótce zaczął płonąć dach kryty papą. Do akcji ratunkowej przystąpiły 2-gi i 4-ty oddziały straży. Dzięki energicznej akcji, nie dopuszczono ognia na sąsiednie zabudowania fabryczne, mieszczące fabrykę cykorji. W przeciągu godziny pożar zlokalizowano, dogaszanie zgliszcz trwało do godz. 8-ej rano. Spłonęła doszczętnie wytwórnia skrzynek oraz częściowo dach, nadto zostały uszkodzone przez zalanie wodą magazyny, mieszczące się na parterze. Przyczyną pożaru — krótkie spięcie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New-York 8.90, a za kabel New-York 891.95 zł. za 100 dolarów. Tendencja dla dewiz europejskich niejednolita, przeważnie mocniejsza. Wzmocniły się: Belgja z 123.97 na 124.00, Zurych z 171.92 na 171.93, Paryż z 34.91 na 34.91 i ¼ i Medjolan z 46.67 na 46.67½. Nieco słabsze dewizy Londyn i Praga. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.95, a za dewizy Berlin 212.41. Na rynku prywatnym dolar gotówkowy 8.88 i ¾, a rubel złoty 4.64.

Na rynku akcyjnym tendencja słaba. Z akcyj bankowych Bank Polski podniósł się z 168,00 na 170.00. Z akcyj przemysłowych nieco słabsze: Lilpopy, Modrzejów i Starachowice. Akcjami Haberbuscha tranzakcje po kursie 225.00. Z papierów państwowych słabsze obie „premjówki", z których 4% Poż. Inwestycyjna straciła ¾ złotego (119.00), a 5% Premj. Poż. Dolarowa ½ zł. (61.25). Listy zastawne słabsze, 4½% L. Z. Ziemskie obniżyły się z 49.25 do 49.00, a 8% L. Z. m. Warszawy z 67.50 na 67.00.

ZE SPORTU

BIEG ULICZNY MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Dnia 6 października odbędzie się doroczny „Dzień Młodzieży Robotniczej", organizowany przez Organ. Mł. T. U. R. i Warsz. Rob. Sport. Kom. Okr.

Bogaty program „Dnia" przewiduje między innemi i liczne imprezy sportowe, a przedewszystkiem doroczny nasowy bieg uliczny młodzieży robotniczej. Dystans tego biegu wynosi około 3.000 mtr. i prowadzi z boiska Skry, Okopową, Leszno, Żelazną, przez Wolność, Okopową z powrotem na boisko Skry.

Bieg jest dostępny dla młodzieży robotniczej zarówno zrzeszonej w klubach robotniczych i Kołach Organizacji Młodzieży Tow. Uniwersytetu Robotn. jak i niestowarzyszonych.

Zapisy przyjmują wszystkie robotnicze kluby sportowe, Koła Organizacji Młodzieży T. U. R., sekretarjat Org. Mł. TUR. (Warecka 7) oraz sekretarjat W. R. S. K. O. przy ul. Flory Nr. 1, m. 18

ZAWODY KOLARSKIE NA DYNASACH

We wtorkowych zawodach kolarskich na Dynasach zwycięstwo w jesiennem kryterjum sprinterów odniósł niespodziewanie sprinter Legji Kendzia, bijąc Podgórskiego i Janocińskiego. Przechodzący obecnie spadek formy Podgórski pokonany został także w walce o trzecie miejsce przez Haselbuscha. W biegu kolarskim na 25 km. o puhar zaofiarowany przez firmę „Elida" zwyciężył nieoczekiwanie Frąckiewicz, bijąc Bryszkego i Włodarczyka I.

W biegach za prowadzeniem motorów przykrą niespodzianką były porażki Langego, który przegrał do Carpusa zarówno na 10, jak i na 15 km.

Zawody zakończyły się dopiero około godz. 2 w nocy wskutek obfitego programu, obejmującego wiele przedbiegów i biegów długodystansowych.

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI A OLIMPJADA W R. 1932

Polski Komitet Olimpijski przystąpił już do szerokiej akcji przygotowawczej przed X Olimpjadą w Los Angelos w r. 1932. Na ostatniem zebraniu ułożono projekt przygotowań sportowych i program zbiórki funduszów. We wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju utworzono delegatury centrali, których zadaniem będzie obserwowanie i informowanie Komitetu o akcji przygotowawczej związków i stanie zbiórki. Delegatami mianowano już: kpt. Kawalca w Wilnie, dr. Saloniego w Katowicach, pułk. Monda w Krakowie, p. Dembińskiego we Lwowie, p. Szyca w Poznaniu. Komitet Olimpijski wszedł w ścisły kontakt z zarządami województw, przyczem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało okólnik do Wojewodów aby szli na rękę pracom przygotowawczym do Olimpjady.

Loterja fantowa na fundusz Polskiego Kom. Olimpijskiego odbędzie się 16 października. Główną wygraną jest samochód 6-cylindrowy marki „Chewrolet" ofiarowany przez General Motors. Cena losu 2 zł. Rozsprzedaż w biurze Komitetu (Wiejska 11), w w Związkach i w składnicach sportowych.

REKORDY KOLARSKIE

Lista polskich rekordów kolarskich przedstawia się następująco: Start lotny — 200 m. Łazarski 12.4, 300 m. Koszutski 19.6, 400 m. Łazarski 25.6, 500 i 1000 m. Lange 33.4 i 1:10.2, 3 klm. Szymczyk, Lange, Reul, Oksiutycz 5:04, tandemy: 200 m. Gędziorowski i Stankiewicz 12 s., 1 klm. Oksiutycz i Turowski 1:08. Za prowadzeniem motorów start lotny: Oksiutycz 1 klm. 47.4, 3 klm. 2:23.4, 5 klm. 4:01. Start z miejsca: Lange 5 klm. 5:26.2, 10 klm. 8:31, 15 klm. 12.34, 20 klm. 16:55, 25 klm 21:25.2, 30 klm. 26:02, 40 klm. 35:25, 50 klm. 42:56. Na 100 klm. Weiss 1:52:33.4 (z roku 1907). Torowe rekordy motocyklowe: Choiński 1 klm. 33.2, 3 klm. 1:46, 5klm. 3:02, 10 klm. 6:14, 15 klm. 10:39.8.

Pływackie mistrzostwa USA dały następujące wyniki: 100 m. st. dow. i 400 m. st. klas — Spence 1:02.2 i 6:22.6, 400 m. st. dow., 800 m. st. dow. i 1609 m. st. dow. — Crabbe 5:04, 10:27 i 22:09, 200 m. na wznak Walton 2:42, skoki — Galitzen, 300 m. st. zmienny — Grabbe 4:12.2.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. **Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.** **Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.**
Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7